

## Prenumerata.

## W. LWOWIE:

rocznie 14 zł. 40 ct.  
kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
półmiesięcznie 60 ct.  
za odnośnienie do domu  
miesięcznie 20 ct.

## NA PROWINCJI:

rocznie 19 zł. 20 ct. pół-  
rocznie 9 zł. 60 ct. kwar-  
talnie 4 zł. 80 ct. mie-  
sięcznie 1 zł. 60 ct. za  
pół miesięca 60 ct.

## ZA GRANICĄ:

Dopłaca się miesięcznie  
1 zł. do cen miejscow-  
nych.

Prenumeratę przy-  
jmuje się tylko od 1.  
i 15. każdego miesiąca.  
Numer kosztuje 6 ct.

## KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny)

Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Ludwika.

Środa: Stefana króla.  
Czwartek: Joanny.

Piątek: Filiberta.

Sobota: Filipa.

Niedziela: Bartłomieja.

Poniedziałek: Ludwika króla.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na kozły,  
i jelenie przepiórki i dzikie gołębie, bażanty i kuro-  
patwy, na ptactwo błotne i wodne.

Wschód słońca o 5 g 06 min

Zachód słońca o 6 g. 58 min.

Barometr: 774 — Pogoda ale chwi-  
lowy deszcz może być.

## Ogłoszenia.

Od objętości wiersza  
petytowego pięciolat-  
owego 6 ct.

Reklamy w rubryce  
„Nadzwyczajne” 20 ct. od  
wiersza.

Jedno ogłoszenie  
drobne do 6 wierszy  
20 ct.

Dołączenia do Kur-  
jera (Prospekt, cyku-  
larze etc.) przyjmują się  
za cenę 1 zł. od 100 egz.  
dla zamiejscowych a  
50 ct. od 100 egz. dla  
miejscowych prenume-  
ratorów.

Rękopisów Redak-  
cja nie zwraca.

Listy reklamacyjne  
niepoleczone nie-  
podlegają opłacie.

## Tylko z dobrą wiarą.

Dawszy przstęp oskarżeniu, nie usuwamy się też od słusznej obrony. Przy sposobności procesu pewnego włościanina w Bóbrce, który wójta swego oskarżał o pobicie z motywów politycznych, (rzekomo za głosowanie na kandydata komitetu polskiego), napisaliśmy „słowo prawdy” Rusinom, wytykając im, że wywoływaniem takich zająć, nadużywają poprostu swobody obywatelskiej i praw konstytucyjnych, do których wywalczenia nie przyczynił się ani jeden z ich prowodyrów dotychczasowych, zawsze bowiem panowie ci trzymali i szli ręką w rękę z najohydniejszą reakcją.

Korespondent nasz bóbrecki utrzymywał, że podniętę do ostracyzmu, praktykowanego w tym powiecie względem tych, którzy przy wyborach sejmowych nie byli posłuszni zaleceniom Rady ruskiej, dał jakiś wiec, odbyty u księdza proboszcza w Romanowie, gdzie zgromadzonym włościanom, przy libacjach, jacyś „panowie ze Lwowa” nakładali do ucha, by nigdy na lachów nie głosowali, albowiem „lacy sprzedają ich wiarę”.

Mieliśmy wszelki powód wierzyć temu doniesieniu, bo wiemy, że w walkach politycznych często gęsto używają się argumenta, obliczone na ciemnotę ludu, a niezgodne z prawdą.

Wszak nikt z Rusinów w dobrej wierze nie może czynić zarzutu, by „Lacy sprzedawały wiru rusku”. Wraz z Rusinami ubolewamy, że do naszej zagrody wleźli wiley i lisy, i rzeczywiście może odbywają się operacje podejrzone, ale to nie Lacy — szanowni panowie! To czereda bez ojczyzny, żyjąca intrygą po wszem świecie, która może nas niepokoić, ale przy czujności obustronnej pozostanie nieszkodliwą.

Przykro nam było, iż zarzut wyż przytoczony tyczył się domu kapłana Chrystusowego, re-

prezentanta tego duchowieństwa, dla którego wykształcenia, ducha patriotycznego i pracy obywatelskiej najwyższy żywymy szacunek. A jeszcze przykrejszym był zaś szczegół, że sprawę owem oskarżaniem chłopskiem poruszoną wzięła w swe ręce prokuratorja. Jesteśmy bowiem przeciwnikami procesów o przekonania.

Lekarstwem na błędy przekonań politycznych jest jawna — swobodna dyskusja, a nie kodeks, stwarzający męczenników niekiedy z ludzi, zasługujących tylko na nazwę nieszczęśliwych.

W jednym z organów ruskich znajdujemy dziś wyjaśnienie owego faktu pobicia i owego wiecu. Istotnie chłop został pobity, ale nie za głosowanie, lecz za burdy pijackie na jarmarku, a z zemsty za nocleg przymusowy w szpichlerzu gromadzkim zaskarżył wójta do sądu, i sprytnie podsunął motywa natury politycznej. Trzeba bowiem znać naturę naszego chłopca. Nieraz bardzo zręcznie zmyśli. Wiemy o wypadkach, że sprytem swoim chłopcy żydów wyprowadzą w pole.

Wiem zaś, o którym mowa, było zebranie w czytelni, na którym delegaci towarzystwa „Proświty” ze Lwowa mieli wykłady.

Na dobrą wiarę organu ruskiego, o której wątpić nie mamy najmniejszej przyczyny, wyjaśnienie to przyjmujemy do wiadomości, i dodajemy jeszcze słówko prawdy: dobra wiara w stosunkach naszych wzajemnych jest koniecznością. Na bok z wicherzycielami obustronnymi! a cudów dobijemy się w walce z głupotą, egoizmem i ajencją brudnej obłudy.

## Rybacktwo w Galicji.

Tarnopol 15. sierpnia. Zapowiedziany przez dr. Maksymiliana Nowickiego odczyt o gospodarstwie rybnym odbył się na dniu 13. b. m. o 3. godz. popołudniu w sali szkoły 5 klasowej

męskiej w Tarnopolu, przy dość licznie zebraniem audytorjum, w którym wszystkie stany reprezentowane były. Między innymi widzieliśmy tam: Włodzimierza Baworowskiego; p. Glinickiego zastępcę c. k. starosty, dr. L. Koźmińskiego, prezydenta miasta z kilkoma urzędnikami magistratu; p. L. Tesseyre, starszego inżyniera kolei Karola Ludwika; p. Piątkiewicza c. k. notariusza; p. Michałowskiego c. k. inspektora szkół lud.; p. Dniestrzańskiego dyrektora c. k. seminarjum nauczyciel. z profesorami: Barwińskim, Niementowskim i innymi, kilku profesorów gimnazjalnych i szkoły realnej; dra Gładyszewskiego c. k. fizyka powiatowego; kilku urzędników sądowych i nauczycieli szkół ludowych i mieszczan; niemniej wszyscy w tym dniu wolni od służby żandarmi ze swoim wachmistrzem na czele byli obecni.

Prezydent miasta dr. L. Koźmiński po powitaniu zgromadzonych gości, przedstawił dr. M. Nowickiego, wyjaśniając zarazem cel jego przybycia z tak dalekich stron.

Dr. M. Nowicki zaczął odczyt wzmianką, że z powodu, iż chce na odbyć się mającym kongresie tego roku w Wiedniu poruszyć kwestję uregulowania rybołówstwa, a nieznając stosunków tutejszych, podjął podróż nad wody graniczne i był już na Dniestrze, Prutem, Czeremoszem, Zbruczem, niechce więc także i Seretu pominąć i prosi zgromadzonych, ażeby wymienili mu, co byłoby dla tutejszych okolic pożądanem, gdyż mógłby to przedstawić p. ministrowi. Nadszedł w dalszym toku, że sprawą rybacką zajęły się gorąco niemal wszystkie państwa i w każdym sąsiednim tak jak u nas są protektora mi Towarzystw rybackich arcyksiężęta, następcy tronu itp. Podniósł w dalszej mowie, że i królowie Polacy mieli pieczę nad rybacktwem, gdyż pozostałe statuta i rozporządzenia świadczą o tem. Przytaczając testament Wielopolskiego wspominał, że magnaci i szlachta dbali pierwsi o rybacktwo, a ono upadłszy w czasie

## NARZECZONA

NOWELA.

(Ciąg dalszy)

List 5. M.... dnia 28. maja 188.

Mój Drogi!

I znowu minęło dni kilkanaście.

Nie w miejscu nie stoi, wszyscy dążymy naprzód, już to prowadzeni własną wolą, już to niesieni i gnani potęgą losu.

Ja także postąpiłem.

Com dotąd przeżył, do najszcześliwszych zaliczam zdobyczy.

Tak, jeszcze zostaję pod świeżym wspomnieniem zdarzenia, które sam spowodowałem.

Pozwól, że swoim sposobem odmaluję Ci obraz w całości ze wszystkimi szczegółami, bo one tu odgrywają pewną rolę.

Tu podać muszę opis miejscowości.

Dworek, zamieszkały przez moich krewnych, otoczony jest pięknym sadem, w którego jednym końcu, czy natura sama, czy ręka człowieka stworzyła poetyczne ustronie. W miejscu tem wznosi się lekki wzgórek, na który jakby od niechcenia w rozmaitych kierunkach wstępują drzewa.

Po obu stronach trzymają straż dwa wynio-

słe miodrzewie, jak dwaj starcy, ze spokojnie opuszczonymi ramionami.

Pod ich opiekę chroni się rodzina.

Dwie bujne akacje, jak dwie dorosłe córki, spoglądają na rodziców troskliwe o ich wygodę, podają im, jakby delikatne rączki, zielone gałązki, a innymi przygarniają do siebie młode rodzieństwo, kilka jaśminów.

Na zaokrąglenie obrazka wystrzela tu i ówdzie róży kilka krzaków.

Spoczywają na miękkim posłaniu z murawy, narzuconej grupami rozbarwionych polnych kwiatów.

Wśródki pomiędzy cieniem otoczeniem osadzono altanę.

Pe niej wspina się dzikie wino i powój, a ich gałązki spadając nad drzwiami zaglądają do środka, jak ciekawa dziatwa.

Jestem tu bardzo częstym gościem i nie bez powodu mógłbym ten zakątek nazwać moją „świątynią dumania”.

Nie zapominałem o nim i w dniu, o którym chcę pisać.

Niebo odsłoniwszy całą krasę swego błękitu połyskiwało blaskiem udającego się na spoczynek słońca. W powietrzu panował niezakłócony spokój, a jaskółki, zapuszczając się niemal pod strop niebieski, wróżyły pogodę. Zdalea dochodził mi śpiew słowika.

Usiadłem u wchodu do altany.

Do koła rozlewała się zmieszana woń jaśminu, róż i akacji, bo wszystko właśnie jest w kwiecie.

Silny ten zapach wprowadził w odurzenie, jakiś miły zawrót.

W myśli przebiegałem cały mój pobyt w M..., usposobienie, w jakim tu przybyłem i doszedłem do stanowczego wniosku, że stan dzisiejszy mej duszy weale różny od pierwotnego, że przyczyna zmiany wyszła od Joasi.

Osoba jej jest pierwszym punktem szeregu, którego ostatnim członkiem jest słowo: „kocham”, wyrwywające się z mego serca.

Uczucie to jest dziś może jeszcze niemowlęciem, ale by wyrosło na olbrzyma, wystarczy lada okoliczność.

Dziwny dręczy mnie niepokój; patrząc w przyszłość, nie widzę nic przed sobą, coby mi dało rozwiązanie tego pytania.

Joasia nie wie pewnie o tem, jakim jej naznaczył stanowisko w mem sercu. Czasem łudzę się przypuszczeniem, że ona odpowiada mej skłonności; chwilowa ta illuzja daje mi nieocenioną pociechę.

Lecz ile mnie trapi ta niepewność, ile kany jestem gdy zaczne cały mój stosunek wadzać na ziemię, przenosić na rzeczywiste stawy. Cóż się wtedy dzieje?



burz politycznych, podnieść się nie może, o czem świadczą stawiska pospuszczone i zamulone teraźniejsze stawy. Dwory po większej części zaniedbały prawa rybołówstwa, wskutek tego inne strony wyzyskują sytuację i niszczą ryby nie łowiąc ich rzadnie.

W tym względzie potrzeba uregulować stosunki własności wód; podzielić je na rewiry, ażeby móżdż wydzierzawiać je w ten sposób, jak wydzierzawia się polowanie, aby nie łowił każdy gdzie i kiedy zechce. Dzisiejszy stosunek nie przyczyni się do podniesienia gospodarki rybnej, która stanowiłaby bardzo znaczny dochód, dla właścicieli, a przeto i dla kraju. Zasługuje więc ta gałąź gospodarki, ażeby nią się na serio zajęto.

Wskazując na mapę rybną swego wydania wyjaśnił dr. M. Nowicki rozsiedlenie się ryb w wodach naszych według dorzeczy i krain rybnych; podniósł ważność jej dla hodowców i wskazał sposób jakby przejść można z gospodarki dziko prowadzonej do sztucznej, a wywody swoje popierał zebranymi okazami.

Wyłożywszy tedy racjonalny chów karpia od ikry aż do jego całkowitego wychodowania, wyjaśnił na jednym okazy pasażerną chorobą dotkniętego karpia. Później objaśnił dwie wylęgarnie, okazując odpowiednie modele i przeszedł do jazów i słuz. Tu nadmienił ile to ryb marnie ginie z braku przepławek rybnych przez jazy. Przepławkę taką okazał w modelu z tem oznajmieniem, że wynalazcami jej są nasi górale, a przyjęli ją Niemcy, Rosjanie i Amerykanie zeszłego roku na zjeździe w Dreźnie, uznając ją za najpraktyczniejszą tak, iż minister rolnictwa polecił, ażeby przepławki takie wszędzie po jazach zaprowadzano. Napomknawszy dalej o sposobie regulacji rzek naszych od źródełowskich podniósł, ażeby przytem urządzano stosowne schroniska dla ryb, inaczej mogą być wyniszczonemi. W końcu okazał jeszcze zgromadzonemu różne modele sieci i przyborów dozwoleń, jakoteż zakazanych przy łowieniu ryb, i zakończył tem swój wykład o gospodarce rybnej. Spodziewać się należy, że wykład ten dr. M. Nowickiego wywołał zwrot ku lepszemu w naszych okolicach, bardzo wielu bowiem zainteresowało się sprawą.

Lecz na tem nie skończyła się praca dra. M. Nowickiego w Tarnopolu. Niestrudzony szermierz dla dobra publicznego, zaprosił jeszcze do siebie do hotelu Puntscherta cały posterunek c.k. żandarmerji i tam do późnej nocy objaśniał żandarmom ustawę rybacką z r. 1882, artykuł za artykułem, tudzież rozporządzenie c. k. Namiestnictwa otwierając przytem dyskusję. I ta konferencja wiele przyczyni się do ochrony ryb w naszych rzekach.

Dnia 14 b. m. przed południem zwiedzał dr. M. Nowicki z sekretarzem oddziału tow. rybackiego dla okolic nadsercekich staw tarnopolski począwszy od Zagrobeli aż pod Białą. Przy słuzach będąc zauważył, iż gdyby właściciel stawu zastosował do tej wody, która daremnie przez

słuzę płynie — przepławkę rybną w czasie wiosennych i jesiennych miesięcy, na zimę takową odejmując, to za pomocą niej miałby ryb o 10% więcej w stawie niż ma ich teraz; a przepławka taka do 40 zł. tylko kosztować będzie. Tegoż dnia znowu po południu jeździł dr. M. Nowicki dla zbadania rzeki Seretu przez Białą, Czystylów, Płotycze aż pod Iwaczów; nad wieczorem powróciwszy odjechał pospiesznym pociągiem do Lwowa, gdzie zamierzał mieć wykład dla żandarmów o ochronie ryb na podstawie ustawy rybackiej z roku 1882.

Walne zgromadzenie członków oddziału tow. rybackiego dla okolic nadsercekich w dniu 13 b. m. w Tarnopolu odbyć się nie mogło, gdyż do odbycia posiedzenia brakowała potrzebna liczba członków, co ujemnie wpłynęło na towarzystwo, gdyż z gości będących na wykładzie dr. M. Nowickiego niejedni byłby do towarzystwa przystąpili; odroczone tedy walne zgromadzenie na mocy §. 13 statutów tow. do następnej niedzieli, a zgromadzenie ma się zebrać w Mikulińcach.

A. Rybaczyk.

## Proces o mowę na pogrzebie.

Do jakich wykwitów dochodzi osławiona kultura niemiecka, dowodem fakt następujący: Przed kilku miesiącami umarł w Barcinie w Wielkopolsce dr. Swiderski, młody lekarz, który w czasie krótkiej praktyki w zawodzie swym w tamtej okolicy zjednał sobie szacunek i miłość wszystkich bez względu na stan i narodowość; to też na eksportację ciała jego pospieszył każdy, ktokolwiek zdołał, nie wyłączając Niemców i Żydów.

Przy wynoszeniu ciała przemówił p. Brzeski z Krotoszyna gorącymi słowy do publiczności, sławiąc zacny charakter zmarłego i zasługi jego położone dla miasta i okolicy. Mowa ta odbiła się echem w sercach słuchaczy, każdy przywarzał w myśli słowom mowy. Tym większe zadziwienie ogarnęło wszystkich, gdy się dowiedzieli, że p. Brzeskiemu wytoczono proces za piękną jego mowę, bardzo zresztą oględną, bo p. Brzeski wypowiedział tylko to, co wprost dotyczyło charakteru zmarłego i jego działania jako lekarza. Prokurator policyjny opierając się na ustawie o stowarzyszeniach, wytoczył p. Brzeskiemu proces o urządzenie zebrania pod gołem niebem bez pozwolenia policyjnego.

Sprawa toczyła się przed sądem ławniczym w Szubinie i zakończyła się uniewinnieniem p. Brzeskiego. Mimo to zaniósł prokurator policyjny rekurs.

Cała sprawa jest zbyt charakterystyczna i znamionująca dosadnie wielkopolskie stosunki, iżbyśmy się o niej obszerniej rozwodzić potrzebowali. Miejmy nadzieję, że i w drugiej instancji p. Brzeski wyjdzie zwycięsko z tej walki.

-- Wszędzie i zawsze, gdy ciebie, pani, nie widzę.

Zmieszala się nieco. Miary tego zmieszania dopełnił mój dziki wybryk.

W jednej chwili, opanowany jej wzrokiem, wyciągnąłem rękę i opuszczoną jej rączkę ująłem; nie zdołała jej cofnąć, w kilku sekundach padła jej rączka ofiarą lieznych pocałunków — które pochodziły od rozognionych ust moich.

Ona nie umiała przemówić.

— Panie Kazimierzu — zaczęła i słów jej nie stało.

— Panno Joasiu, pani, daruj mi, jestem chory, ból głowy... i mówiąc niewyraźnie coś jeszcze, czego nie pamiętam... uciekłem z altany w głąb ogrodu.

Joasia zamilczała o tym wypadku; tego wieczora już się niepokazałem pomimo odwiedzin kuzynów Joasi, a przed bratem usprawiedliwiłem się nagłym bólem głowy i zostałem w moim pokoju. On mi widocznie nie dowierzał i wyszedł zaniepokojony. Może się czego domyśla? widzę, że chciałby mnie wy badać.

Resztę zostawiam do następnego listu.

Twój Kazimierz.

Biuro Towarzystwa Obrony prawnej w Poznaniu, wezwane przez p. Brzeskiego o pomoc i poradę, dostarczyło spiesźnie z wszelką gotowością porady prawnej i sposobu obrony, która jak widzimy nie była bezskuteczną.

## O spisku Bardowskiego

donoszą w dalszym ciągu z Warszawy do N. Reformy:

„Żandarmerja ze sprawy Bardowskiego poszukiwała niejakiego Sławińskiego, Polaka, a dawnego znajomego Bardowskiego z Litwy, człowieka młodego i studenta uniwersytetu kijowskiego. Agent żandarmski nazwiskiem Huzarski, żyd chrzestny, wpadł na jego trop i upatrzył chwilę, gdy Sławiński w towarzystwie ucznia gimnazjum, jak to mundurek wskazywał, wszedł do mleczarni Heneberga znajdującej się w dziedzińcu domu na Nowym Świecie. Huzarski spotkał właśnie pomocnika komisarza policji porucznika Oze, któremu o celu swych łowów powiedział i prosił, aby się z nim razem udał do ogródka i Sławińskiego aresztował, gdyż pomocy większej nie uważał za potrzebną. Wszedłszy do mleczarni, w głębi ogrodu spostrzegli siedzących przy stoliku trzech mężczyzn. Oze zapytał szpiega, kogo ma aresztować, a ten odpowiedział mu, że wszystkich trzech, ponieważ pomiędzy nimi jest i Sławiński. Oze niechętnie zbliżył się do nich i zawezwał ich, ażeby poszli z nim do cyrkułu. Kiedy zaś wezwaniu odmówili, dał sygnał gwizdawką o pomoc policyjną. W tej chwili jeden z nich (ale nie student, ani Sławiński) wydobyl rewolwer i zmierzył do oficera. Oze szybko wyciągnął pałasz i odbił pierwszy strzał, sam zaś usiłując usunąć się za stół, upadł na ziemię i stół przewrócił na siebie, a dwie następne kule w stole ugrzęzły. W ciągu tego czasu dwaj współtowarzysze starali się wymknąć, a Huzarski podskoczył do strzelającego. Porucznik podążył za uciekającymi, lecz w tej chwili dwa strzały, które usłyszał za sobą, zmusiły go do powrotu. Odwróciwszy się, ujrzał Huzarskiego borykającego się z nieznajomym, który starał się łufę rewolweru przyłożyć mu do czoła. Dwa cięcia pałasza Oze'go w szyję i rękę przerwały walkę, rewolwer wypadł nieznajomemu z ręki, tymczasem i policja nadbiegła. Dwa wspomniane ostatnie strzały skierowane były w brzuch Huzarskiemu, że jednak nabój był lekki, zdaje się, że Huzarski, który dotąd żyje i ma się lepiej, pomimo niewyjęcia jednej kuli, do zdrowia przyjdzie. Wracając jeszcze do strzelającego dodajemy, że już po uderzeniu pałaszem starał się uciec, lecz jakiś przechodzień widząc, że go goni policjant, podejrzewając w nim złodzieja, przyaresztował go. Ujętego doprowadzono wśród zbrojnego orszaku do cyrkułu. Tutaj na zapytanie odpowiedział, że się nazywa Ludwik, syn Kazimierza Janowicza, że jest Polakiem z gubernji kowieńskiej, studentem uniwersytetu kijowskiego.

Nazwisko to jednak fałszywe, policja bowiem zna dobrze Janowicza, który od kilku lat internowany już jest w Rosji. Przy aresztowanym znaleziono oprócz 700 rubli i kilku listów dość podejrzanym dziewięć paszportów legalnych, na różne nazwiska i z różnych miejscowości, zawsze z rysopisem odpowiednim, a z trzech z nich jest meldowanych w Warszawie w drugorzędnych hotelach i chambre garnie. Gdy mu zwrócono uwagę na fałszywość podanego nazwiska z najmniejszą krwią odpowiedział: „nie mnieciez mię za głupca; całem mojem staraniem jest ukrywać nazwisko, a zresztą paszportom powinniście wierzyć“. Aresztowany dotąd żadnych zeznań robić nie chce li na wszystkie pytania odpowiada, że prawo mu pozwala mówić albo na swoją obronę, albo milczeć, że on z tego drugiego korzysta. Korespondencja przy nim znaleziona, jakkolwiek stała się przyczyną aresztowania innych z pomiędzy klas rzemieślniczych inteligentnych — nowych wskazówek nie dostarczyła, a to głównie dla tego, iż niektóre papiery, jakie chciał położyć przy aresztowaniu, pisane są alfabetem tajemnym, podobnym do tego, jaki znaleziono u Bardowskiego i kilku innych aresztowanych.

W piątek, t. j. 8 b. m. przyaresztowano dwóch dorózkarzy, którzy przyoblekli granatowe bluzy w celu bezpiecznego ukrycia się — byli to zaś dwaj znani policji petersburskiej inżynierowie moskale.

Oto widzę całą niestosowność mych zamyśłów, widzę, że brak im krwi, życia, są to tylko mary, nie dotykające stopami swymi ziemi.

Cały zagłębiłem się w rozmyślaniu.

Dźwięk mowy kobiecej mię ocucił.

— Budzę pana, cha, cha — szczebiotała śmiejąc się Joasia. — Zemściłam się na panu, pamiętasz pan „Doboszową górę“?

Milczałem. To nagłe zjawienie się jej w chwili, gdy była przedmiotem moich dumań, odebrało mi mowę.

— Czyś pan uczynił ślub dzisiaj nie nie mówić, a może tylko do mnie? Powiedz pan, o czem tak myślisz?

Z trudnością mogłem się odezwać. Lecz nie przyszedłem był jeszcze w zupełności do siebie. Same słowa, nie wstrzymywane, z ust mi się wymknęły:

— Myślałem o ludziach. Myślałem, jak to nieraz los każe nam być zawistnymi od mimowolnego wpływu drugich: ci ostatni, sami o tem nie wiedząc, pomnażają chwile naszego szczęścia. Lecz jakże smutne zakończenie. Ciż sami — może także mimowolnie zdają się zaprzeczać temu szczęściu, wydzierają nam je i czynią nie-  
szczęśliwymi.

Joasia spojrzała na mnie badawczo.

— Skądże to? Czujesz się pan nieszczęśliwym?



Odkryto, że jakiś nieznajomy wynajął piwnicę od żyda na Nalewkach, na drodze wiodącej do cytadeli, a plan jej wielce do znalezionych podobny, znajduje się w depozycie śledczym.

## KRONIKA.

O przejeździe Czechów z Pragi do Krakowa podają tamtejsze dzienniki jeszcze następujące szczegóły: Po ożywionej zabawie w restauracji „nasklepiech” w Olomuncu, podczas której dr. Zaczek, podniósł że Morawa zawsze była i będzie częścią, opuścili goście Olomuniec.

Z powodu znacznego przybytku gości musiano podzielić pociąg na 3 części. Pierwszy pociąg odszedł o pół do 10tej wieczorem. W Przerowie mimo późnej godziny zebrało się do 2000 osób, między niemi reprezentacja miejska i stowarzyszenia z muzyką. O pół do 5tej przybył pociąg do pierwszej polskiej stacji — do Oświęcimia. Na dworcu ustawiono bramę tryumfalną z powitalnymi napisami. Na przywitanie czeskich gości przybyła na dworzec reprezentacja miejska, straż ogniowa, urzędnicy sądowi, deputacja czeskiej „Besedy” z Krakowa, deputacje z Trzebini i Chrzanowa itd.

Do Krakowa przybył pierwszy pociąg o godzinie 7mej.

*Narodni Listy* jak w ogóle wszystkie dzienniki czeskie wyrażają się z entuzjazmem o przyjęciu swych rodaków na polskiej ziemi. Jednogłośnie podnoszą wszystkie pisma ogromne znaczenie tego imponującego zjazdu i wyrażają na przyszłość nadzieję, że zjazdy takie powtórzą się jeszcze często, nmożliwią wzajemne poznanie i ocenienie się dwóch bratnich narodów.

Pan Dobrzański starostą. Naczelnicy „Sokołów” czeskich nazywają się tam powszechnie starostami. Z tego powodu w dzisiejszych dziennikach dostał się ten tytuł panu Janowi Dobrzańskiemu, o którym czytamy w *Politik*: „Heute um halb 3 Uhr Nachmittags sind hier aus Lemberg die dortigen „Sokol“ mit ihrem Starosten, dem Herrn Jan Dobrzański, dem Redakteur der Gazeta Narodowa, eingetroffen”.

Księgarstwo. Otrzymał pismo następujące: Chętnie naśladowałym przykład pana Rosenheima w Brodach i sprzedawałbym również jak on „Na pomoc” po cenie 65 ct., gdyby nie ta okoliczność, że mnie samego kosztuje egzemplarz (bez przesylki pocztowej) 70 ct. W obec tego więc sprzedaję pismo wspomniane po cenie 75 ct. jak w Krakowie. Odnośnie do artykułu „Praktyki księgarskie z Macierzą” zauważam, że i ja mam drukarnię, którą utrzymuję z wielkim wysiłkiem i która zaopatrzona w nowe i piękne czcionki — ale nikt mnie nigdy nie pytał o to, czy drukowałbym coś dla Macierzy, chociaż wielkie miałem chęci do tego i byłbym się podjął tej lub podobnej pracy. *H. Bohuss* w Jarosławiu.

Od jednego z naszych prenumeratorów otrzymujemy następujące pismo: „Pozwolę sobie zwrócić uwagę szanownej Redakcji na rachunki pp. księgarzy lwowskich. Sprzedając książki wydania paryżkiego każą ci panowie sobie płacić po 60 cent. za frank — (książkę znaczoną 3 franki 50 centymów, rachują zamiast 1 złr. 68 cent. po 2 złr. 10 cent.) — spowodowanie wprost pocztą z Paryża kosztowałoby taniej.”

Warszawski *Przegląd tygodniowy* przytaczając pierwszy nasz artykuł o postępowaniu księgarzy lwowskich, nazywa te uwagi „bardzo ważnymi dla księgarskich stosunków między Galicją a Warszawą”, a przy apelacji naszej do księgarzy warszawskich dodaje: „kruk krukowi oka itd.” Nieestety!

Ludwik Korybut Jakubowski nazywa się pewne indywiduum, które chodzi po domach i wydłuba datki na weteranów z 1831 roku. Czyni to bez niczyjego upoważnienia i jest prostym oszustem. W ogóle komitet weteranów taką drogą nigdy nie zbierał ani nie zbiera składek. Ostrzegamy więc publiczność, aby się nie dała wyzyskiwać. Indywiduum to wykazuje się gdzieś tam własną kartą wizytową, na której jest adres: Brygicka nr. 1., a więc blisko już Brygidek.

Ekscesa pocapstrzykowe. Jak co roku, tak i onegdaj ulica Ruska była areną ekscesów pospółstwa i policji. Około w pół do 11 wieczorem, powracał ulicą Podwale tłum odprowadzający muzykę wojсковą do koszar. Na rogu ulicy Ruskiej gdzie szynk

„pod trąbką” dwóch znanych ekscedentów: czeladnik ślusarski S. i pewien lokaj G. wezwali pauprów do wybijania szyb. Tego tylko brakowało; kamienie poleciały do okien domu pod l. 13 gdzie natychmiast 13 szyb wyleciało z brzękiem; wylamano przytem jedną okienicę a nawet jeden kamień wpadł do szynku i ugodził w głowę obecnego tam czeladnika stolarskiego P. Agent policyjny wezwał tłum trzykrotnie w imieniu prawa do porządku i rozejścia się a równocześnie policjanci aresztowali obu hersztów. Tłum party przez policjantów wytlukł 2 szyby droższe w domu pod l. 18 ul. Ruska. Aresztowano jeszcze później na ulicy Teatrualnej wśród zbiegowiska kilka osób, które jednak zostały wnet puszczono.

Osoby, które zmuszone są dla picia wód przechadzać się w rannych godzinach po plantacjach Wysokiego Zamku, upraszają magistrat, czyby zamiatanie ścieżek nie mogło się odbywać wcześniej niż o godzinie 8 rano, wody mineralne bowiem z dodatkiem pyłu ulicznego nie są wcale przez lekarzy zalecane.

Papugofil. Mieszkańcy ul. Chorażczyzny, skarżą się na amatora, który od czasu pogody lokuje na frontowym balkonie klatki z papugami. Nieby w tem nie było nadzwyczajnego, gdyby krzykliwe mieszkanki lasów podzwrotnikowych siedziały w klatkach cicho i zajmowały się obserwowaniem przechodniów lub spokojną konwersacją z właścicielem. Ale zamiast zachować się przyzwoicie, trapią uszy od ranka do późnego wieczora, tak przerażliwym wrzaskiem, że naprawdę nerwom sąsiadów ten hałas okropny, ciągły i monotony daje się djabelnie w znaki, — a zwłaszcza choremu starcowi, sąsiadowi najbliższemu właściciela papug. Wiadoma rzecz, że śpiew kanarka, słowika nawet dokuczyć może niesłychanie, cóż dopiero rozdzierający ucho wrzask papugi. Admirując uszy i nerwy właściciela tych nieznosnych krzykaczek, sąsiedzi proszą go, ażeby zechciał je trzymać w pokoju, lub w oficynach swego domu — a nie z frontu na ulicy.

Drzemiąca sowa. Wczoraj na wałach gubernatorskich w pobliżu c. k. Namiestnictwa, przez cały dzień gromady gawronów miejskich obserwowały sowę, która sobie urządziła drzemkę dzienną w pobliżu „kawek”.

Niedzielny festyn w parku wielkim, a raczej zabawa ogrodowa, urządzone na dochód tamtejszej Tow. pomocy naukowej, swianiem pp. Gorgona i Webersfelda, wypadł tak pod względem zabawy jak i kasowym doskonale a nawet jak na Hołosko, świetnie. Bawiono się ochoczo do późnej nocy.

Niepiękna nawyczka. Niektóre panie nasze coraz namiętniej oddają się paleniu papierosów. Nałóg ten przybrał u niektórych takie rozmiary, iż godzina przepędzona bez palenia zdaje im się wiecznością, i często nawet w towarzystwie, gdzie palic papierosy nie pozwalają im formy przyzwoitości, są narażone na nudy nieprzyjemne i brak humoru. Damy oddające się temu nałogowi nawet w ogrodach i innych miejscach publicznych, narażają się na insulity ze strony pauprów. Temi dniami w alei westchnień w ogrodzie miejskim, o godzinie 7 wieczorem naliczył jeden z naszych reporterów 8 dam zaciągających się dymem papierosów. Wprawdzie robiły to ukradkiem, zasłaniając papierosik rączką, zawsze jednak widać było co robią, kiedy dostrzegła to zgraja wałęsających się po ogrodzie łobuzików i jak zwykle, obstała je i zmusiła do ucieczki krzykiem „a kić, kić, kić!...” Byłoby dobrze gdyby panie które bez palenia już obejść się nie mogą i koniecznie już chcą naśladować cyganki, przynajmniej zechciały się powstrzymać od tego nałogu w miejscach publicznych.

O szynku Abramka na ulicy Gródeckiej dowiadujemy się wiele ciekawych rzeczy. I tak: przed kilkunastu dniami skradziono synowi tegoż Abramka zegarek złoty z łańcuszkiem; w kilka dni później znowu kelnerowi łańcuszek złoty od zegarka. Kilka dni temu wachmistrz pewien chciał ciąć pałaszem indywiduum pewne, trudniące się pokątnym pisarstwem a przesiadujące w tymże szynku; chodziło tu także o jakąś kradzież. Scena byłaby krwawą, gdyby jej nie był przeszkodził nadechodzący właśnie jak na szczęście rewizor policyjny. O faktach tych kradzieży nic do wiadomości policji nie doszło, choć poszkodowanymi byli właśnie sami właściciele szynkowni. Nie donieśli o tem władzy z obawy aby policja nie zamknęła tej nory. To są fakta! —

W Zimnej wodzie bawiło w niedzielę 360 osób ze Lwowa. Nie było tam muzyki, ani żadnych nadzwyczajności, a mimoto publiczność bawiła się w la-

sku i przy stołach nader wesoło i powróciła do domu zadowolona, a to tem bardziej, że dopiero po raz pierwszy od czasu otwarcia tego zakładu nie potrzebowała narzekać na złe piwo i drogą kuchnię. Zarzuty podnoszone kilkakrotnie w naszym piśmie były najsluszniejsze, jak to sam przyznaje p. Gliński, znany z najlepszej strony restaurator hotelu Angielskiego, który wydzierzawiwszy także restaurację w Zimnej wodzie, dawał taką rękojmię, że nawet z początku nie dawaliśmy posłuch powszechnym skargom, i dopiero sprawdziwszy kilkakrotnie stan rzeczy, wystąpiliśmy z zarzutami. I wręcz samej publiczności była haniebnie oszukiwana i wyzyskiwana, a to w ten sposób: P. Gliński objąwszy restaurację, oddał ją pod zarząd jednemu ze starszych kelnerów, który spełniając lat kilkanaście w pierwszorzędnym restauracjach funkcję płatniczego, dorobił się na tem stanowisku mająteczku, i wzbudzał dla siebie największe zaufanie tembardziej, że złożył w ręce p. Glińskiego 300 złr. jako kaucję. — P. Gliński, który tylko do Zimnej wody dojeżdżał, dowiedział się z *Kurjera* o skargach, wziął służbę na indagację, i dowiedział się, że piwo pilzneńskie, ściągnięte do flaszek, było zmieszane na pół z lwowskim, i z powodu tego się zepsuło, a gość otrzymawszy taką flaszkę piwa, skosztował i zostawił, ale zapłacić musiał. Browar Szmelkesa dostarcza tam piwo lwowskie, które przecież chwala we Lwowie, a miało być najgorzszym w Zimnej wodzie? P. Gliński, rewidując piwnicę, zauważył kilka wiader naznaczonych kredą, które otworzył i po skosztowaniu przekonał się, że to piwo nie lwowskie, lecz z wiejskiego browaru, które było nie do picia, i kelner dla taniości jego, beczki zapewne w nocy sprowadzał i robił na tej manipulacji najlepsze „geszefta”. Piwo to, jak i flaszkowe, p. Gliński, w oczach gości wytoczył na ziemię. — Oprócz tego przedsiębiorczy ten kelner napełniał flaszki zlewkami i resztkami niewypitego piwa ze szklanek, poczem po kilku dniach gdy piwo to w piwnicy się wyklarowało, goście za drogie pieniądze spijali. Pan Gliński skonstatowawszy to wszystko, i zmartwiony do żywego, natychmiast tego kelnera, a z nim i wszystką służbę napędził, a nie ufając teraz służbie, sam restaurację tamże zawiaduje, i jesteśmy przekonani, że publiczność nie będzie miała w przyszłości powodów do skarg na sie na restaurację w Zimnej wodzie, gdyż p. Gliński znany jest powszechnie z uczciwości, i firma jego chwilowo tylko ucierpiała na opinii z łaski oszusta.

Donżuani lwowscy doznali strasznej porażki, gdyż policja aresztowała w sobotę wieczorem aż dwunastu, między nimi kilku inteligentniejszych. Każdy z nich dostał po 4 dni kozy. Za ten krótki należy się policji rzeczywiste uznanie, bo doszło już do tego, że porządna kobieta nie może po godzinie 7mej wieczorem przejść przez rynek.

Obląkania dostała nagle p. J. Ł. na drodze, gdy wracała onegdaj z mężem koło północy do domu, przez ulicę Słoneczną. Przyczyna obląkania niewiadoma, bo chora bałamuciła, iż obawia się szczególnie swego męża, rojąc sobie ciągle, iż on ją zabije. Z pomocą kilku przechodniów, odwieziono chorą do mieszkania.

Urodziny cesarskie obchodziło wczoraj wojsko parady, w której brała udział cała załoga, tudzież znajdujące się obecnie na ćwiczeniach 7 bataljonów landwery. Zrana odbyło się także nabożeństwo galowe w katedrach. W południe zastępca prezydenta z miejskiego funduszu Fr. Józefa obdzielił stypendjami 12 inwalidów wojskowych.

Sploszony koń. Wczoraj rano, podczas powrotu garnizonu lwowskiego z rewij ulicą Janowską, zaraz przed rogatką zerwał się od furgonu koń, sploszony dźwiękiem muzyki, wpadł w środek idących kolumną weteranów wojskowych i obalił kilku, między innymi i tambora, któremu przedziurawił bęben. Jednemu z muzykantów o mało żeber nie połamał, ale uszkodził go jednak dość ciężko. Konia schwytano dopiero na ul. Kazimierzowskiej.

Arocyksiążę Rainer, naczelną dowódcę obrony krajowej, będzie odbywał w czasie od 22 sierpnia do 6 września br. inspekcję galicyjskich i bukowinnych bataljonów obrony krajowej i w tym celu przybędzie do Lwowa dnia 4 września o godzinie 9 min. 40 wieczorem pociągiem pospiesznym kolei Lwowsko-czerniowiecko-jaskiej. W dniach 5 i 6 września Arocyksiążę weźmie udział w zamknięciu manewrów pod Janowem, poczem powróci do Wiednia.

Mianowania w armji. Pułkownik i komendant pułku pieszego nr. 93, Adolf Herrmann, na własne



prośbę przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności order Żelaznej Korony III klasy z uwolnieniem od taksy.

Pułkownik Fryderyk Soden mianowany kome-dantem pułku piech. nr. 93.

Elew wojsk. lekarski I klasy w rezerwie, dr. Jan Stefanicki, przy szpitalu garnizonowym we Lwowie, mianowany starszym lekarzem rezerwy: zaś tyt. elew wojsk. lekarski I klasy, dr. Stanisław Śmietana, przy szpitalu garnizonowym w Krakowie, lekarzem asystentem.

Dla rygorozów lekarskich zamianował p. Minister wyznać i oświaty w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych, dr. Stanisława Pareńskiego, nadzwyczajnego profesora wszechnicy w Krakowie, komisarzem rządowym; dr. Tadeusza Browicza, profesora wszechnicy, zastępcą komisarza rządowego przy ścisłych egzaminach lekarskich w uniwersytecie krakowskim; zaś dra Leona Jakubowskiego, nadz. profesora wszechnicy, współegzaminatorem dla drugiego ścisłego egzaminu lekarskiego; dr. Stanisława Domańskiego, nadzw. profesora wszechnicy, zastępcą współegzaminatora dla drugiego ścisłego egzaminu lekarskiego; dr. Antoniego Rosnera, nadzw. profesora wszechnicy, współegzaminatorem dla trzeciego ścisłego egzaminu lekarskiego, a dr. Alfreda Obalińskiego, nadzw. profesora wszechnicy i prymariusza szpitala św. Łazarza, zastępcą współegzaminatora dla trzeciego egzaminu lekarskiego w uniwersytecie krakowskim — wszystkich na przeciąg roku szkolnego 1884/5.

Stać jak kotek obowiązany jest według własnego twierdzenia, żołnierz policyjny nr. 71. Byliśmy w niedzielę świadkami, kiedy jakiś opryszek wyciągnął z szynku pod l. 7 ul. Karola Ludwika, młodą dziewczynę za włosy i wśród ogromnego zbiegowiska, tłukł ją niemilosierdzie pięściami po twarzy. Policjant nr. 71 stał o kilkanaście kroków a zapytany grzecznie dlaczego nie interweniuje, odrzekł: „Naj się pan nie miszajut do mene, ja mam stać jak kotek“. Szczególna instrukcja!

Biurowa Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie przeniosło się z dniem 20 b. m. do kamienicy pana Baurowicza, przy ulicy Liadego liczba 9, IIgie piętro.

Gmina m. Tarnowa na pokrycie niedoboru zaprowadziła u siebie dodatek czynszowy w wysokości 3 procent, a jutro odbędzie się tam licytacja na wydzierżawienie propinacji. Cena wywołania 64.010 złr.

Kółko rolnicze zostało zawiązane dnia 10go sierpnia w Klikowy przez ks. dra Kopycińskiego za staraniem p. Władysława Kaczkowskiego, który zaprosił dla okazania ważności sprawy również i p. Franc. Haburę, p. Brzezińskiego i p. Winkowskiego z Tarnowa. Po otwarciu posiedzenia przez delegata przemówił do zgromadzonych p. Habura, po nim X. Kopyciński i p. Wł. Kaczkowski, wykazując potrzebę i korzyści kółek rolniczych. Zapisało się do kółka 18 członków, a do zarządu wstąpili: Władysław Kaczkowski, jako przewodniczący, Wojciech Baliński, jako zastępca, Henryk Woelfle jako sekretarz, Maciej Gdowski i Walenty Wojtar.

Spółka handlu skór w Sanoku. Donieśliśmy już że za inicjatywą przyjaciół przemysłu drobnego zawiązała się dnia 11. b. m. w Sanoku, „Spółka handlu skór, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, która powinna prosperować w obec faktów, że handel skór spoczywa w powiecie tutejszym wyłącznie w ręku spekulantów wyzyskujących którzy związani wspólnym interesem wyzyskują zmonopolizowany przez siebie handel tym ważnym produktem i ciągną z niego wygórowane zyski. Korespondent donoszący nam o tem pisze: Mamy nadzieję, że pobliskie miasta jak Lisko, Bukowsko, Brzozów, Rymanów i inne mniejsze dostarczą poważnej ilości członków, i że nowozałożone towarzystwo wkrótce się rozwinie. Do Rady nadzorczej zostali wybrani pp. Dr. Aleksander Iskrzycki jako prezes, Leopold Biegaj jako zastępca prezesa, Władysław Bira jako sekretarz, Jan Germak jako zastępca sekretarza, Wincenty Premik i Jan Dąbrowski. Do dyrekcji powołano pp. Franciszka Saganowicza jako dyrektora, Ignacego Gadowskiego jako kontrolora i Franciszka Kuszcza jako kasjera.

Album Czerniowiec. Pan Julian Dutkiewicz, fotograf z Kołomyi, bawi od tygodnia w Czerniowcach, dokąd przybył dla zdjęcia widoków z kilku tamtejszych placów i gmachów.

Zamierzone przez pana Dutkiewicza Album Czerniowiec, zawierając między innymi będzie dwa

widoki na miasto (od strony Cecyny i od ementarza) arcybiskupią rezydencję (widok zewnętrzny i wnętrze marmurowej sali), rynek, ulicę Pańską, kościół ormiański, katedrę gr.-orj., gmach rządu krajowego, kościół rz.-katolicki, bożnicę, i. w. i.

Botuszany, 14. sierpnia. W niedzielę 10. bm. pociąg osobowy z Veresti zajechał przed dworzec tutejszy, a zaledwie podróżni poczęli wysiadać, lokomotywa niespodzianie ruszyła z miejsca i cały tren pociągnęła za sobą. Nastąpiła ogromna panika a kilku podróżnych odniosło większe lub mniejsze uszkodzenia. Między rannymi znajduje się jedna Polka, p. Honorata Poniatowska. (*Gaz. Polska*).

Szczepienie wścieklizny. Z odczytu Pasteura wygłoszonego na kongresie lekarskim w Kopenhadze, wyjmujemy niektóre ważniejsze szczegóły. Od początku swych badań starał się Pasteur przedewszystkiem o dokładne oznaczenie, w których właściwych organach znajduje się trucizna powodująca chorobę. Dotychczas jednak nie może tego dokładnie określić, pewną tylko jest rzeczą, że trucizna ta znajduje się może we wszystkich nerwowych organach. Bezwarunkowo znajduje się ona zawsze w mleczu paciierzowym. Siłę trucizny oznacza Pasteur według długości czasu inkubacyjnego t. j. tego czasu, który upływa od wszczepienia trucizny aż do wybuchu choroby. Im dłuższym jest ten czas, tem słabszą była zaszczipiona trucizna. Kiedy Pasteur zaszczipił wściekliznę królikowi i przeniósł ją następnie z tego królika na drugiego, trzeciego itd., przeciw wszelkiemu oczekiwaniu okazało się, że czas inkubacyjny ciągle stawał się krótszym, że więc trucizna ciągle się wzmacniała.

Odwrotnie miała się rzecz z małpą. Po zaszczipieniu wybuchła wścieklizna po 11 dniach, przeniesiona na drugą małpę potrzebowała do wybuchu również 11 dni, przy trzeciej jednak czas inkubacyjny trwał już 23 dni, i odtąd ciągle się zwiększał, aż wreszcie trucizna przeniesiona na królika z małpy, która zachorowała po bardzo długim czasie, już wcale nie działała. Z takiego królika zdjęta materia infekcyjna służy do szczepienia psów i zabezpiecza je zawsze od wścieklizny. Reguła ta nie ma wyjątków; pies tak szczepiony nigdy się nie wścieknie.

Wobec tych wyników badań francuskiego uczono-go trudno zaiste przypisać indolencję władz sanitarnych, a rzecz przecież warta próby, szczególnie, że oprócz Pasteura komisja uczonych w Paryżu, wydelegowana przez ministerjum, doszła do zupełnie identycznych rezultatów.

W Nowo-Radomsku (właściwie zaś Radomsku, któremu nowa nomenklatura dodała przydomek „Nowo“ jako przeciwstawienie do Radomia, przechrzczonego na Radomsk) dwóch żydów zabiło ojca. Na krzyk mordowanego zbiegło się sporo gawiedzi, przybiegły i władze policyjne. Pośród pierwszych znalazł się jakiś ciekawy żydek, który, jak stał w domu w jarmulce, wbiegł do mieszkania zamordowanego. Jak też sądzicie, co policja, opiekująca policją zrobiła, znalazłszy się na miejscu zbrodni? Nie podążyła na pomoc ofierze zbrodni, nie zatrzymała morderców, którzy zdołali wymknąć się bezkarnie, ale za to zaraz spostrzegła nieformalność w stroju ciekawego widza, ze zgorzeniem zobaczyła na jego głowie zakazaną ukazem jarmulkę, w której ukazał się na ulicy, i — tego winnego aresztowała. Nie pomyślała o ilustracji jej działalności? I nie możnaż tu wobec tak sprężystych i bacznych władz bezpieczeństwa spać spokojnie?

Austrjak w niewoli u Indian. *Pester Lloyd* ogłasza następujący list datowany z St. Louis: „Podczas walki między wojskiem amerykańskim a Indianami, na granicy starego Meksyku, młody porucznik nazwiskiem Pollak, dostał się ranny w niewolę do Indian. Ranny jest poddanym anstrjackim, bliższych szczegółów o jego pochodzeniu nie wiem, być może, że przez ogłoszenie mego listu w gazecie, zwróci się uwagę rodziców na położenie nie-szczęśliwego. Jestem Amerykaninem, mam jednak współczucie dla młodego człowieka, który bijąc się dzielnie — uległ przemocy. — Z poważaniem W. Wilson.

W Kopenhadze obecni na kongresie lekarskim Polacy i Czesi zebrali się po posiedzeniu 14. b. m. wieczorem w Hotel Angletterre na wspólną wieczerzę. Pomiędzy innymi byli obecni prof. Kosiński, Hering i Wicherkiwicz; z Czechów prof. Janowsky, dr. Czarda i dr. Zdeborsky. Toasty wnoszone przez Polaków na cześć Czechów i toast prof. Janowskiego na cześć polskich uczonych, powitano z zapalem.

Petersburg, 14 sierpnia. Dzienniki donoszą, ja-

koby z tutejszego sądu okręgowego zniknęły bez śladu akta, dotyczące olbrzymiego bankructwa kupca tutejszego Iwana Tulakowa.

Moskwa, 14 sierpnia. Znana stadnina koni rasowych księcia Chilkowa, znajdująca się w gubernji Talskiej, zniszczona została przez pożar. Wiele koni wysięgowych spaliło się.

Kazań, 15 sierpnia. Wczoraj, w fabryce chemicznej i suszarni fabryki prochu nastąpiła eksplozja. Od silnych wybuchów zapaliło się pięć budynków. Dotychczas znaleziono dziesięciu zabitych robotników, jest jednak mniemanie, że liczba ofiar jest daleko większą. Przyczyna wypadku niewiadoma.

Nowy karabin rewolwerowy pomysłu arcyksięcia Karola Salwatora, został dla Austrii patentowany.

Willa Kraszewskiego w Dreźnie jest na sprzedaż; widocznie więc zamysła Kraszewski po odbyciu kary opuścić Niemcy.

Spotęgowanie siły świetlnej nafty. Jeszcze w r. 1864 spostrzeżono, że dodatek niedogonu (fuzlu t. j. odpadku destylarń lub rafinerji spirytusu jak u nas ziemniaczanego i przeważnie składa się z alkoholu amyłowego) do nafty, w stosunku jak  $\frac{1}{4}$  —  $\frac{1}{2}$  niedogonu do 1 nafty, przyczynia się znacznie do spotęgowania siły świetlnej nafty, która spala się wtedy płomieniem niekopącym w lampach z płaskim knotem, nawet gdy knot nad miarę jest wysrubowany.

Sposób otrzymania nafty niekopącej jest następujący, może on zaś być łatwiejszy lub trudniejszy, zależnie od jakości niedogonu. Są bowiem u nas destylarnie spirytusu, które używają przyrządów rektifikacyjnych tak dokładnych, że otrzymują niedogon mało co ubarwiony i w stanie wystarczającego zgaszczenia, mający ciężar gatunkowy 0.78—0.80. W takim wypadku wystarczy zmieszać razem  $\frac{1}{2}$  części takiego niedogonu z 1 częścią nafty czyszczonej i to już wystarczy do otrzymania nafty o większej sile świetlnej. Są to jednak wypadki nieliczne, najczęściej jest niedogon barwy ciemnej i wodnisty. W takim wypadku dodaje się do niedogonu ługa sodowego użytego do czyszczenia nafty, a po przemycaniu i ustaniu się fuzlu na cieczy łągowej ściga się go, miesza z podwójną ilością nafty czyszczonej i poddaje razem destylacji, poczem otrzymuje się destylat bezbarwny, służący wprost do świecenia w lampach.

Ponieważ są u nas w kraju destylarnie spirytusu, które produkują niedogon, a nie mając dla niego odbiorców marnują go, — może przeto przypomnienie tego spostrzeżenia przyczyni się do zużycowania odpadku, nie mającego wartości i do tem dokładniejszego oczyszczenia spirytusu od szkodliwego niedogonu.

Korespondencja redakcji. Wszystkim amatorom miljonów, zgłaszającym się do nas o wykaz depozytów zalegających w urzędzie depozytowym w Londynie, podajemy do wiadomości, że wzmiankę o tych miljonach zaczęliśmy z dzienników zagranicznych, urzędowej gazety londyńskiej nie mamy, a najprostszą drogą do zasięgnięcia bliższych informacji, będzie udanie się do konsulatu austriackiego w Londynie.

Raport policyjny. Skradziono: M. S. ul. Zielona Nr. 69 srebrne kobiece w wartości 40 złr. — Panu dr. S. ul. Kopernika Nr. 6. dwie srebrne pozłacane łyżeczki i takąż chochelkę z literą K. G. wartości 15 złr. — Filipinie K. ul. Ochronek Nr. 5, korale francuskie (14 sznurków) wartości 40 złr. — Panu J. ul. Sykstuska Nr. 29, srebrny zegarek anker podwójnie kryty, wartości 18 złr. — Salomonowi G. ul. Rejtana Nr. 3, zegarek srebrny, kryty remontoir wartości 14 złr. — Ch. G. na placu Strzeleckim, czarne palto zimowe wartości 10 złr. — Panu J. D. zegarek srebrny anker, podwójnie kryty z takimiże łańcuszkiem wartości 23 złr. i pugłares z kwotą 3 złr. 31 cent. — Pani M. B. ul. Krakowska Nr. 8, z komody 8 złr. i dwie pamiątkowe monety srebrne. — Znaleziono: 6 kluczyków na łańcuszku i kartkę Nr. 3478. — Zgnbiono: w rynku 11 złr. w. a.

Wycieczkę do Rudna (Zimna woda) kolejną żelazną urządzają technicy lwowscy na przyszłą niedzielę, która według poczynionych zarządzeń, powinna wypaść bardzo dobrze.



## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr.** Wczorajszym wieczornym pociągiem przybył do Lwowa personal teatru lwowskiego, składający się z przeszło 130 osób, a mianowicie personalu dramatu z Krynicy, a personal operetkowy z Krakowa.

Jutro we wtorek 19 b. m. na pierwsze przedstawienie dramatu daną będzie komedia K. Zalewskiego „Góra nasi”.

We środę pierwsze przedstawienie operetki. Opera komiczna w 2 aktach pani Ludmiły z Miłkowskich Chojńskiej, p. t. „Filutka”, ukazać się ma tej zimy na scenie teatru małego w Warszawie.

**Biblioteczka dla dzieci i młodzieży** zaczęła wychodzić drukiem i nakładem O. Zuckerkandla i syna, księgarza w Złoczowie. Pierwszą książeczkę tego wydawnictwa napisał p. Bronisław Sokalski: „O Janie Kochanowskim, jego życiu i dziełach”. W oprawie kolorowej kosztuje 25 ct.

## Humorystyka.

Ze Szczytka.

2%

I zawołał dzwon wiedeński,  
W lojalności hymn rozkwilił:  
„Hej ty goła Galilejo!  
Pożycz sobie w banku miljon —  
A ten miljon daj na kolej  
I podziękuj łasce nieba,  
Łasce rządu, że rozwiązał  
Kwestję pracy, kwestję chleba —  
Bo ta kolej w całym kraju  
Gospodarczy zapal wzniesi  
I jak cudem przyrodzieje  
Wszystkie twoje gołe dzieci!”

Zachwycona tem dzwonieniem  
I bębniem odarżona,  
Galileja zastawiła  
Swe manatki do miliona,  
A gdy o tę filozofję  
Zapytano ją w lombardzie,  
Powiedziała, że wiedeńskiem  
Spekulantom wierzy twardzie —  
Bo że wszystko pójdzie gładko  
Według naszych życzeń planu,  
Przysięgali na ojczyźnie  
Rajchsratowi męże stanu.

Aż tu naraz... czytaj kraju  
I hosannę piej Galilejo!  
Co się stało z filozofją?  
I z honorem i z ambicją?  
Gdzie jest owa kwestja chleba? —  
W kącie rzucono ją bez sławy  
Gwoli Niemcom z Vaterlandu  
I Deutsch-Bemom z-za Wełtawy!  
W kącie krajowców żmudna praca!  
Z sił krajowych 2 procenty  
Umieszczono... Cóż ty na to,  
Cierpliwości ducha święty?

Dwa procenty, Galilejo,  
Oto jest zdobyczy szczytność!  
Dwa procenty, oto premja  
Za sfiniebną czołobitność! —  
A kazano dać w ofierze  
Cały wielki nasz kapitał,  
Aby z ziarna nowej ery  
Lichy procent ten wykwił:  
Dwa od sta nadziei szumnych  
Co zrobiło serc mazgajstwo:  
Jeden chyba za lojalność, —  
Drugi chyba za lokajstwo...

## Czesi w Krakowie.

(Drugi dzień pobytu 17 sierpnia).

(SB.) Uzupełniając doniesienia telegraficzne, muszę wzmiankować, że oprócz wycieczki na kopiec Kościuszki zwiedzali Czesi bardzo licznie katedrę na Wawelu i inne kościoły, tudzież muzea. W południe na śniadaniu u p. Ignacego Żółtowskiego między innemi przemówił stary Darowski w duchu historycznego braterstwa obu narodów. Byli tam przeważnie nauczyciele wszelkich kategorii, tudzież kilku księży. Dzisiejszy obiad wspólny zapowiedziany na 12. nie przyszedł do skutku z powodu nieporządku stołowego

na poprzednim obiedzie, wskutek czego kilka set gości zapłaciwszy za obiad nie jadło. Przykra to ilustracja entuzjazmu. Pociągami dziennymi i wieczornymi odjechało dziś przeszło 900 z powrotem. Zjazdy do Wieliczki odbywały się jak zwykle, i nie osobliwego nie mam do zanotowania.

Biesiada wieczorna w Kole literackiem wypadła bardzo dobrze. Przemawiali Tonner, Hevera, serbski profesor Boscovich i dwukrotnie poeta chorwacki Harambasicz, na cześć pamięci męczenników polskich. Było tam obecnych także kilkanaście panów czeskich, które otaczano szczególniejszą czcią. W ogóle wszystkie wystąpienia gości naszych znamionują zapal i wielkiego ducha dla spraw publicznych, tak, że zagrzewają i porywają nas siłą przekonań, pełnych szlachetności.

Z wycieczki na kopiec Kościuszki powrócili Czesi ze swoją muzyką na rynek, a stanawszy pod Sukiennicami, demonstracyjne wznosili okrzyki bratając się z ludem.

Na obiedzie u prezydenta Wajgla byli posłowie czescy, literaci i dziennikarze. Muzyka „Sokoła” Kollńskiego przegrywała na dole. Przemawiali tam kilkakrotnie bracia Tumirze, Romanowicz i gospodarz sam.

Koncert popołudniowy kapeli czeskiej w ogrodzie Strzeleckim, przyniósł przeszło 500 złr. czystego. Tam to powstała myśl, aby z powrotem we wtorek zatrzymać się we Frydku na Szląsku, i pokrzepić braci Szlązaków w ciężkiej walce z germanizmem. Zatelegrafowano o tem natychmiast do Cieszyna. W tym celu wybiera się ztąd także wielu Polaków. Akademicy krakowscy urządzili komers dla kolegów czeskich.

Wieczorem w zapełnionem szczelnie teatrze grano „Krakowiaków i Górali”. Całe przedstawienie było jednym obrazem uniesień.

Tańce musiano powtarzać a po kupletach okolicznościowych Myszkowskiego i Skalskiego na temat wiecznej zgody i braterstwa z Czechą odśpiewanych, teatr literalnie drżał w swych posadach od oklasków i okrzyków „Na Zdar!”, „wybornie!” Niech żyje Polska! itp.

Kraków 18. sierpnia. (Tel.) Zrana odjechało znówu kilkuset Czechów z powrotem. Kilkunastu wybrało się wózkami góralskimi w Tatry. O godz. 9 przedpołudniem „Sokoły” czeskie z kapelą swoją byli na nabożeństwie z powodu urodzin cesarskich, poczem wyprowadzono do cesarza telegram gratulacyjny, podpisany przez Czechów i Polaków. Po południu o godz. 2 paręset Czechów, z komitetem udało się na Bielany, gdzie im kosztem gminy krakowskiej urządzono podwieczerek. Odjazd reszty dziś wieczorem i jutro rano.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”

Kraków 18. sierpnia (7 godz. wieczorem). Właśnie szykuje się procesja z pochodniami na cześć posłów czeskich i prezydenta Wajgla.

(J.) Wiedeń 18. sierpnia. Ze strony półurzędowej zaprzeczają wszelkim pogłoskom o zamiarach zjazdu trzech cesarzy.

Budapeszt, 18. sierpnia. W Parkanach były wczoraj znaczniejsze zamieszki antysemickie. Zawezwane z Ostrzyhomia wojsko przywróciło spokój.

Paryż, 18. sierpnia. W Deauville usiłowali bonapartyści postawić na nowo usunięty w roku 1870 posąg Morny’go. Policja przeszkodziła.

Londyn, 18. sierpnia. Z wielu okolic Irlandji donoszą o nowych zbrodniach agrarnych.

Warszawa 18. sierpnia (pocztą do granicy). Słychać, że śledztwo wykazało stosunki spiskowców tutejszych z anarchistami w Wiedniu, Paryżu i Ameryce.

## Wiadomości polityczne.

Lwów, 18. sierpnia. Marszałek krajowy stosował wczoraj do posłów sejmowych następującej treści zaproszenie:

„Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej najwyższym patentem z dnia 8-go b. m. zwołać odroczone Sejm krajowy w celu podjęcia dalszej swej czynności na dzień 2-go września b. r.

Po uroczystem nabożeństwie, które się od-

prawi jednocześnie w łacińskim kościele katedralnym i grecko-katolickiej cerkwi miejskiej o godzinie 10 rano, odbędzie się w wyżej wspomnianym dniu o godzinie 11. rano w sali sejmowej 25. posiedzenie I. sesji V. perjodu Sejmu krajowego.

Zapraszając do udziału w obradach, mam zaszczyt dołączyć porządek dzienny”.

Porządek dzienny 25. posiedzenia, I. sesji V. perjodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we wtorek dnia 2. września 1884 o godzinie 12 w południe.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o zatwierdzenie poręczenia pożyczki rządowej 300,000 złr. na zasiewy jesienne w okolicach powodzią dotkniętych. Sprawozdawca poseł Wereszczyński.

2. Sprawozdanie komisji lustracyjnej o czynnościach Wydziału krajowego za czas od 1 lipca 1882 do 1 lipca 1883. Sprawozdawca poseł Gross.

3. Sprawozdanie komisji konkurencyjnej o ustawie konkurencyjnej kościelnej. Sprawozdawca członek Sejmu Rittner.

Wiedeń 18 sierpnia. W kołach rządowych nazywają doniesienie *Voss. Ztg.*, że Bismark w Warzinie będzie remonstrować przeciw koncesjom dalszym dla Słowian, bezsenssem. Oficjalny świat twierdzi, że Bismark wie dobrze, iż Austria nawet sprzymierzeńcowi nie pozwoli mięszać się w politykę jej wewnętrzną. Według doniesienia *Pol. Corr.* z Petersburga wydalenie rosyjskich poddanych z Berlina jest pierwszym wyrazem i skutkiem porozumienia się rządów w sprawie zorganizowania obrony przeciw niebezpieczeństwu socjalizmu. Środki władz berlińskich skierowane były przeciw takim tylko indywiduum, które były podejrzane pod względem socjalnym i politycznym, co ma wypływać i z tego, że wydaleniu zwracają się nie do Rosji lecz do Ameryki, a zatem mają powody unikać ojczyzny.

*Pol. Corr.* donosi: Gabinetu zgodził się w zasadzie o do zwołania konferencji dla uregulowania kwestji Kongo. Inicjatywa w tej sprawie ma wyjść od Niemiec.

Zagrzebska komenda wojskowa w sprawie Taubingera wysłała do ministerstwa wojny dokładne sprawozdanie; kompetencja władzy wojskowej w tym wypadku opartą jest na rozporządzeniu z roku 1871, wydanem przez ministerstwo wojny za porozumieniem z węgierskim ministrem sprawiedliwości.

Ekspedycja, wysłana przez tutejsze towarzystwo ratunkowe do Tulonu, w której skład wchodził: starszy lekarz sztabowy dr. Mundy i doktorowie Arpad v. Czanady, Schneider i Streitenfels, dzisiaj powróciła.

„Montagsrevue” omawiając spotkanie Kalnoyego z Bismarkiem zwraca uwagę na ogólne położenie pokojowe i na fakt, że przymierze austro-niemieckie wyklucza wszelką możliwość zakłócenia pokoju. Moskwa okazała jeszcze większe usiłowania, żeby zastosować się do politycznego systemu Bismarka, a krótkotrwałe usunięcie się Włoch od trzech cesarstw z powodu techniczno-finansowej kwestji, trudno uważać za oznakę dalej sięgającego oziębienia stosunków. Przymierze austro-niemieckie w swem ogólnem europejskiem znaczeniu wcale nie osłabło.

Były komendant marynarki Pöckh zachorował ciężko w skutek ataku apoplektycznego w Schladming w Styrii.

Paryż 18 sierpnia. Z Thuan donoszą, że wojsko francuskie obsadziło cytadelę Hue. Koronacja króla odbędzie się dzisiaj.

W ostatnich 24 godzinach zmarło na cholere w Marsylji osób 14, w Tulonie 8, Herault 12, Andé 3, Gard 3.

Berlin 18 sierpnia. Według południowych dzienników niemieckich cesarz Wilhelm zobowiązał się pośredniczyć w tem by Rosja na przyszłość wstrzymała się od agitacji i subwencji w Krocji (!). Dyplomaci węgierscy mieli cesarzowi opowiedzieć w Ischlu o machinacjach Rosji, skierowanych przeciw Węgrom.

Kalnoky odjedzie z Warzina dnia 18 b. m. przed południem.

Obiega pogłoska, że pewna liczba obywateli drezdeńskich zamierzała osobiście wnieść podanie o ułaskawienie Kraszewskiego; dano im jednak do zrozumienia, że prosba ta nie może liczyć na skutek.



Rzym 18 sierpnia. Krzykliwy obchód rocznicy wypędzenia Austriaków w r. 1848, obchodzony w Bolonii przemierzany został przez dzienniki półurzędowe.

W prowincji Massa zmarły na cholere w ostatnich 24 godzinach 3 osoby, w prowincji Parma 2, w Turynie 4 osoby.

„Stampa“ donosi, że Bismark wystosował pismo do Manziniego, w którym dziękuje rządowi włoskiemu za poparcie na konferencji wniosku niemieckiego co do sanitarnych reform w Egipcie i wyraża najwyższe zadowolenie z powodu serdecznych stosunków Włoch i mocarstw środkowej Europy. „Diritto“ potwierdza, że Niemcy podziękowały Włochom za poparcie na konferencji, a mianowicie za to, że Włochy zgodziły się na egipską komisję długów państwowych. Wiedeński sprawozdawca „Diritta“ ze strony kompetentnej upoważniony został do oświadczenia, że stosunki mocarstw środkowej Europy do Włoch są naserdeczniejsze i pełne zaufania. W Ischlu i Warzinie obecność Włoch nie była potrzebna, traktowano tam bowiem specjalne sprawy obu państw, które wcale nie zmieniały dawnych zobowiązań względem Włoch.

Londyn 18 sierpnia. „Biuro Reutersa“ donosi z Shangai, że wiadomość „Timesa“ o wypowiedzeniu wojny przez Chiny, podług doniesień z Pekinu, nie potwierdza się. Rząd chiński wręczył 14 b. m. reprezentantom mocarstw protest przeciw postępowaniu Francji z prośbą o mediację, aby dojść do pożądanego porozumienia. Pisma te mają ton pokojowy.

Cetynia 18 sierpnia. Boza Petrowicz wróciwszy ze Stambułu przywiózł bogate dary od Sultana dla książąt. Następca tronu i księżniczka Zorka otrzymali orderzy z brylantami.

Filipopol 18 sierpnia. Rada municypalna postanowiła dzień 23go sierpnia, jako rocznicę obrony Szyplki przez opoleczenie bułgarskie obchodzić rok rocznie jako uroczystość narodową.

Petersburg 18 sierpnia. Na kolei Mikołajewskiej wykryto znowu wielkie oszustwo w sumie 10 milionów rubli na szkodę państwa. Sprzeniewierzenia, popełnione na tej kolei w różnych czasach, dochodzą już do 40 mil. rubli.

Dla niedopuszczenia powietrza najlepiej jest nawóz, tak w stajni jak i na składach mocno ubijać. Nadto powiedzieliśmy w górze, że tylko wolny kwas podazotowy wydziela z nawozu azot, należy więc utworzony kwas wiązać. W tym celu dodaje się do nawozu kredy lub wapna. W ten sposób otrzymuje się nawóz rzeczywistej wartości, posiadający wszystkie wymagane składniki.

Żegluga parowa na Dniestrze. Otrzymaliśmy zestawienie statystyczne ruchu towarowego żeglugi parowej na Dniestrze.

W latach:	1883	1884 do 15 sierp.
Płóć dni dla ruchu parostatkami zdolnych . . . . .	174	145
Płóć dni, w których parostatek był w ruchu (Dziennik ruchu) . . . . .	—	84
Płóć godzin, w których parostatek był w ruchu (Dzien. ruchu) . . . . .	—	698
Parostatek przebiegł kilometrów. . . . .	1624	3190
Chyżość biegu parostatku (przeciętnie w górę i dół) na godzinę kilometrów . . . . .	—	4 <sup>6</sup> / <sub>24</sub>
Płóć przewiezionych towarów w Ctr. Mtr. . . . .	2443	3857

Przewieziono zaś towarów Dniestrem przez Halicz:

W latach:	1883		1884 do 15 sierpnia	
	Ctm.	%	Ctm.	%
Ogółem (wedle jukst fracht) . . . . .	17300	—	15100	—
Z tego: parostatkami . . . . .	2443	14.13	3857	25.52
galarami i splawami najętymi . . . . .	14856	85.87	10390	68.83
kołowo ładem . . . . .	—	—	848	5.65

Bank rolniczy we Lwowie dnia 16go sierpnia 1884. Ceny a 100 kilo loco Lwów. Pszenica czerwona 8.— 8.40, biała 7.80—8.20, na termin 7.— 8.—, żyto gotowe 6.50—7.—, na termin 5.50—6.50, owies obroczy 5.80—6.50, jęczmień natermina 5.50—7.—, rzepak nowy 11.50—12.00—groch pastewny —.— —.—, wyka do nasienia —.— —.— obrocza —.— —.— bobik, hreczka —.— —.— Kukurudza —.— —.—, chmiel 60.— 80.— konieczyna czerwona —.— biała 55.— 62.— szwedzka —.—, spirytus za 10.000 lt. pret. zł. —.— do —.—.

Woły. Wiedeń 18 sierp. Przypędzone galicyjskich 1028, węgierskich 544, niemieckich 582, razem 2154 sztuk. Płacono galicyjskie złr. 54.— do 57.—, węgierskie złr. 59.— do 63.—, niemieckie złr. 58.— do 65.— za 100 kilogr.

Preszburg 18go sierpnia. Przypędzono galicyjskich 160, węgierskich 1375, niemieckich 168, razem 1.733 sztuk. Płacono galicyjskie od 60.— do 63.— złr., węgierskie od 60.— do 64.— złr., niemieckie od 60.— do 63.50 złr. za 100 kilgram.

#### Lwów, z Izby handlowej. 18 sierpnia 1884

Akoje na sztukę bez kuponu bieżącego	płaca	zarada
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . . . .	265 75	269 —
„ „ „ „ „ „ 200 zł. w. a. . . . .	188 —	191 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . . . .	285 50	290 —
„ „ „ „ „ „ 200 zł. w. a. . . . .	238 —	243 —
Liasty zastawne na 100 zł. . . . .		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. . . . .	99 20	100 20
„ „ „ „ „ „ 4 „ „ „ „ „ . . . . .	92 75	94 25
„ „ „ „ „ „ 5 „ „ „ „ „ . . . . .	99 20	100 20
„ „ „ „ „ „ 4 „ „ „ „ „ . . . . .	87 —	88 —
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los. w 51 l. . . . .	91 —	92 —
Banku nyp. galic. 5 „ w. a. . . . .	101 50	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „ w. a. . . . .	97 50	98 50
„ „ „ „ „ „ 5 „ 10 pret. . . . .	99 50	100 50
Obliży na 100 zł. . . . .		
Indemnizacyjne gal. 5 pre. m. k. . . . .	101 20	102 20
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. l. cm. . . . .	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. . . . .	102 50	103 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc. . . . .	91 —	92 —
Losy. . . . .		
Miasta Krakowa . . . . .	17 50	19 25
„ „ „ „ „ „ Stanisławowa . . . . .	22 50	24 50
Monety. . . . .		
Dukat holenderski . . . . .	5 62	5 72
Dukat cesarski . . . . .	5 66	5 76
Napoleon . . . . .	9 61	9 71
Półimperjal . . . . .	9 91	10 00
Rubel rosyjski srebrny . . . . .	1 54	1 64
„ „ „ „ „ „ papierowy . . . . .	1 22	1 24
100 marek niemieckich . . . . .	59 30	60 00

#### Wiedeń dnia 18. sierpnia 1884.

(godz. 1 m. 47 po poł.)	Dzisiaj-sze	Z dnia poprz.
Lesy alpejskie . . . . .	59 80	59 80
Akoje węg. banku kr. d. na 200 zł. . . . .	313 75	314 50
Akoje Anglobanku na 120 złr. . . . .	110 25	110 75
Unionbank za 100 zł. . . . .	103 75	104 —
Akoje kolei Karola Ludwika na 210 zł. . . . .	267 25	267 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł. . . . .	149 20	149 25
Akoje kolei Alford-Fiume na 200 zł. . . . .	179 00	178 50
Akoje kolei państwowej . . . . .	311 50	312 25
Akoje kolei Lwów.-Czerniow. na 200 zł. . . . .	188 75	188 75
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł. . . . .	166 25	166 50
Lesy premjowe wiedeńskie na 100 zł. . . . .	125 75	125 70
Obligacje węg. w złocie . . . . .	102 25	102 25
Akoje kolei węg. zachodniej . . . . .	101 50	101 50
Cisankie losy . . . . .	115 80	116 00
3 proc. losy tureckie na 400 franków . . . . .	21 25	21 50
Złota renta węgier 4 proc. na 100 zł. . . . .	92 32	92 75
Akoje Bankvereinu na 100 zł. . . . .	107 —	107 25
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	1 23 1/2	1 23 25
Lesy premjowe węg. na 100 zł. . . . .	114 75	115 00

Usposobienie: lepsze.

#### Wiedeń d. 18. sierpnia 1884.

(godz. 10 m. 31 wieczorem)	Dzisiaj-sze	Z dnia poprz.
Akoje kredytowe . . . . .	311 80	315 60
Akoje kolei Karola Ludwika . . . . .	267 —	270 00
Renta papierowa . . . . .	80 00	80 00
Listy bipeteczne galicyjskie 6 proc. . . . .	102 80	103 80
Listy gal. Banku włośc. 6 proc. . . . .	00 00	00 00
Napoleon . . . . .	9 65 1/2	9 65

Usposobienie: mdłe

#### Berlin, d. 18 sierpnia 1884.

(godz. 4 m. 40 po poł.)	Dzisiaj-sze	Z dnia poprz.
Rosyjski rubel papierowy . . . . .	204 40	205 70
Akoje austr. kredytowe . . . . .	524 —	528 —
Akoje kolei Karola Ludwika . . . . .	246 00	247 —
Austrijskie banknoty . . . . .	148 10	163 05

#### Telegramy targowe z dn. 18. sierpnia

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 08.50—9.50 złr. żyto kilo — złr. Okowita 37.50—38.— złr. Paszt: Pszenica za 100 kilo 68.37—8.39—złr., rzepak 12.75 złr. Berlin pszenica 155.— m., żyto 49 m., okowita 49.60 m., olej rzepakowy 52.— złr. Paryż: Mąka za 159 kilo 44.25 franków, olej rzepakowy —.— okowita —.— fr.

Nafta. Wiedeń 18 sierpnia: 13.75 do 14.—. Brama 7.65 do 07.70 Hamburg: 7.70 na sierpień 7.60—na sierpień-grudzień 7.85. Antwerpja: na sierpień 19.25. Newyork: 8 1/2. Filadelfja 8 1/4.

#### Przyjechali d. 18 sierpnia

Hotel ŻORZA. A. hr. Gołuchowski z Zosłacza, T. Rozwadowski z król. Polak., S. br. Brunicki z Zaleszczyk, K. Szeliski z Chodaczkowa, L. Szawłowski z Przewłoki, A. Jodko i P. Bielugow z Wołynia, K. Zaklika z Chawłowie, E. Tabakar z Czerniowiec.

Hotel ANGIELSKI: W. Gołębski z Sławentyna, J. Krzyżanowski z Liszek, A. Gasparski z Żytomierza, J. Mandyczewski ze Stanisławowa, ks. T. Kegel z Poznania.

Hotel WARSZAWSKI. Z. Bieniawski z Przemyśla, W. Stanek z Żędowic, Tillich z Rohatyna.

Hotel KRAKOWSKI: A. Chołoniewski z Moskwy, L. Płocki z Janowa, J. M. Olszański z Patragowy.

## Dyspozycja obiadowa

na środa 19. sierpnia.

Obiad droższy. Zupa grzybkowa. Bekasy ze sałatą. Kotlety „a la Nelson“. Koch poziomkowy.

Obiad tańszy. Barszcz. Kotlety cielęce z marchewką. Pierogi z kapustą.

#### Teatr hr. Skarbka.

Dziś dnia 19 sierpnia 1884 Górą nasi komedja w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

## Od Administracji.

„Kurjera Lwowskiego“ nabywać można:

W Administracji ul. Akademicka 1. 3.

W księgarni J. Leona Pordesa ul. Trybunalska.

W księgarni Zelmana Igla synów ul. Kopernika 1. 6. po cenie 6 ct. za numer.

Administracja Kurjera Lwowskiego przyjmuje zamówienia na dziełko *Zdzisława Onyszkiewicza* p. t. Poezje z motywów ludowych. Dochód z rozprzedaży przeznaczył autor dla ofiar powodzi. Cena 1 złr.

## Gospodarstwo przemysł i handel

O nawozie. Każdy praktyczny gospodarz wie mniej więcej jak obchodzić się należy z nawozem. Że nawóz powinien często być zwilżany, że należy go przykrywać ziemią, chronić od silnych wiatrów i promieni słonecznych, jakoteż od wyługowania przez deszcze — są to rzeczy z praktyki dostatecznie znane. Chemja wyjaśnia należyte dla czego tak, a nie inaczej postępować należy. Nadto każą na wsi chemicy rozsypywać w stajniach gips, który powstrzymuje ulatnianie się połączeń azotowych z nawozem. Połączenia azotowe odgrywają w nawozie najważniejszą rolę, ale też najłatwiej przechodzą w połączenia lotne i ulatniają się w powietrze. Doświadczenie wykazało, że kiedy w ograniczonym miejscu pozostawiano gnijący nawóz, powietrze już po kilku dniach badane — zawierało od 5—14 procent więcej azotu. Próbowano zaradzić temu i znaleziono, że dodatek gipsu do nawozu, powstrzymuje w zupełności tworzenie się owych lotnych połączeń azotowych. Zjawisko ulatniania się azotu, wyjaśnia chemik Dietzell w ten sposób, że przy gnicie tworzy się kwas podazotowy, który na amoniak oddziaływa w ten sposób, że wytwarza się wolny azot. Kwas podazotowy powstaje tylko przez okadyację, zaczem każde urządzenie ułatwiające przystęp powietrza, szkodliwym jest dla nawozu. Ulatniania się węglanu amonowego z nawozu, zapobiedz łatwo przez dodanie kwasów tworzących z amoniakiem trwałe połączenia. Kwasów wolnych nie można jednak dodawać ze względu na bydło, należy zatem dodawać do nich sole wapienne lub magnowe, a mianowicie siarkowe. Najlepszym dodatkiem jest sól zwana kainitem, jest on o tyle lepszym od gipsu, że łatwo się rozpuszczając, jaknajdokładniej miesza się z amoniakiem. Na sztukę bydła druzego lub 10 sztuk owiec dodawać należy dziennie 1/4 kilo gipsu lub 20 deka kainitu. Rzecz prosta, że cyfry te nie są dokładne, w ogóle dodawać należy do świeżego nawozu jeszcze w stajni tyle jednego lub drugiego ile potrzeba do stłumienia odoru amoniakalnego.



Odnaczone srebrnym medalem zasługi na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie w r. 1881, tudzież w Marburgu r. 1876, oraz aprobowane przez Towarzystwo Lekarskie w Krakowie. Srebrny medal zasługi na wystawie rolniczo-przemysłowej w Przemyśle 1882.

# Srodki lekarskie i toaletowe

## wyrobu

# Józefa Trauczyńskiego

aptekarza Pod „Koroną“ w Krakowie.

### Wino chinowe i Wino chinowe z żelazem,

uznane przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, środek znakomity i wzmacniający w ogólności, mianowicie w rekonwalescencjach po ciężkich chorobach, jak: tyfusie, zapaleniu płuc lub opłucnej, po płonicy, dyfterji, dalej w celu podniecenia apetytu, tudzież w katarach żołądka i kiszki, w suchotach, obrzmieniu gruczołów, w niedokrewności, blednicy, w febrach długotrwałych, zwłaszcza u dzieci, wino chinowe zawsze błogie skutki wydaje. Cena butelki 2 z.

### Wino pepsynowe. cena zł. 1.50

### Wino rumbabarowe, cenazł. 1.50

### Wino peptonowe. cena zł. 1.50.

### Wino z Nadfosforanem wapna

cena 1 złr. 50 ct.

### Syrup balsamiczno-ziolowy

usuwa wszelki długotrwały kaszel, załagmienie, duszność, chrypki, płucie krwią. Cena 75 ct.

### Rozczyn „Lerasa“

zawiera w sobie profosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, osłabieniu całego organizmu, został oddawany przez najsławniejszych lekarzy za środek najlepszy uznany i zalecony. Cena 50 ct.

### Pastyłki balsamiczno-ziolowe.

Usuwają zadawniony i najoporniejszy kaszel, chrypki, duszność, załagmienie, wyschnięcie w gardle lub krtani. Cena 50 ct.

### Pastyłki słodowe

w kaszlu, w katarze po 10 ct.

### Ziółka antireumatyczne i anty-gosćcowe.

czyszczą krew, usuwają zastarzały reumatyzm, podagrę, góściec, darcie, łamania, bezwładność w rękach lub w nogach i t. d. 10 porcji 1 zł.

### Ziółka karpackie

usuwa kaszel długotrwały, katar płuc, astmę, dławienie w gardle, i t. d. Cena 40 ct.

### Extrakt szpilkowy.

Zaleca się jako środek wyborny dla wszystkich cierpiących na płuc, astmę, brak powietrza itd. Sposób użycia następujący: płyn ten za pomocą przyrządu rozpylony po pokoju, wydaje woni nadzwyczaj przyjemną do oddychania, zupełnie taką samą, jaką oddychamy w lasach sosnowych, zatem można sobie samemu tę woni drzew szpilkowych w pokojach przyrządzić, co zwłaszcza w zimie jest pożądanem. Cena butelki 1 złr. 50 ct., pół butelki 75 ct. Rozpylacz 2 złr.

### Balsam zdrowia

Jedyny środek, niszczący wszelkie katarze żołądkowe, załagmienia, odbijania, kurcze żołądkowe, brak apetytu, uderzenie krwi do głowy, a ztąd ciągły ból głowy, hemoroidy, zawrót głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 ct. Setki świadectw słuszy mogą za dowód skuteczności tegoż balsamu, a jedno z ostatnich brzmi:

### Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Dziękując najuprzejmiej Wielmożnemu Panu za przesłanie poprzednią raz Balsamu zdrowia Jego własnego wyrobu tak znakomitego w swych skutkach; upraszam znów o przesłanie mi dwóch flaszek za zaliczką, a zarazem upraszam i upoważniam Pana do ogłoszenia dla szerszej publiczności z moim podpisem co następuje:

„Ja weteran z r. 1830, mający lat 76, będąc cierpiący na katar żołądkowy i hemoroidy, używałem różnych środków, byłem po kilka razy w Marienbadzie, Karlsbadzie, Frazensbadzie; żadne z powyższych kąpiel tylko mi dobrego skutku nie sprawdziły, co Balsam zdrowia wyrobu WP. Czuje się w obowiązku podać to do publicznej wiadomości, najgoręcej polecając ten zbawiający i nieoceniony środek.

Koło Myja 4 Kwietnia 1883.

Z poważaniem

Seweryn Ostaszewski

Żołnierz z r. 1830, pułku Karola Różyckiego

Wody mineralne krajowe jakoteż i zagraniczne, oraz Apteczki homeopatyczne.

Na żądanie przesyła się cenniki franko.

Zamówienia za zaliczką pocztową.

Szanowny Panie Trauczyński

Upraszam znów o przysłanie mi trzech flaszek pańskiego Balsamu zdrowia, który otwarcie mówiąc z najlepszym skutkiem daje się używać w katarze żołądka, a co doznając na sobie od trzech miesięcy, staram się również zalecać każdemu z moich znajomych, którzy nęgają tym przykrym cierpieniem.

Lwów dnia 24 Listopada 1881.

Z poważaniem

Michał Miączyński

Ulica Ochronek Nr. 8 we Lwowie.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Upraszam o łaskawe nadesłanie mi znów 2 flakonów pańskiego Balsamu zdrowia za pobranie pocztowem. Prawdziwie powinni być WPannu wdzięczni wszyscy cierpiący na katar żołądka za ten wynalazek, bo skuteczniejszego a tak łagodnego środka nie miałem w życiu, nojem, ani będąc we Włoszech, ani we Francji, ani w Pruszech, słowem nigdzie, i to donoszę bez przesady. Nawet wody mineralne, ani Hunyadi, ani Karlsbadzkie, ani Mühlbrunn, ani Sprudel coś podobnego nie czynią, co pański Balsam zdrowia. Już w małej ilości użyty, czyni hominem trzeźwym, lekkim, ból głowy znika i codzień staje się zdrowszym, weselszym i silniejszym. Kto nie zwa jeszcze pańskiego wynalazku, niechaj poprobuje przez parę tygodni go używać, a potwierdzi to, com doznał sam na sobie.

Moszczan d. 31 Października 1881.

Z szacunkiem

Ksiądz Krescenty

kapucyn w Krakowie, poczta Radymno.

### Expelerin;

działa odrzucająco na osłabione masy, usuwa zastarzały reumatyzm, góściec, darcie, ból w krzyżach, migrenę, ból głowy, flukcję kurcze żołądkowe. Cena 70 ct. i 1 zł. 50 ct.

### Antihemicranin.

Jestto środek niezawodny przeciw najgwałtowniejszej migrenie, bólu głowy i nerwalgii. Sposób użycia: Skoro tylko ból głowy następuje, należy natychmiast 2-3 pigułek antihemicraninu a w razie potrzeby po upływie jednej godziny używać znów 2-3 pigułek, ból głowy następuje zupełnie. Chcąc się jeszcze przedewszystkiem uchronić od częstokroć gwałtownego bólu głowy, należy równocześnie natrzeć skronie po za uszami a nawet i wierzch głowy Alilem a ból głowy natychmiast ustępuje. Kto porywocześnie dotknięty bywa migreną, powinien dla przetrwania następnych paroxysmów jeszcze przez następujące trzy dni po 2 pigułki Antihemicraninu używać, codzień na czczo. Cena flakonu i złr. 80 ct.

### Verrucin,

płyn niszczący odgniętki: smarując podzłaskiem odcisk przez 8-10, dni sam później odpada bez użycia narzędzi ostrych. Cena 50 ct.

### Allyl,

niezawodny środek przeciw migrenie i nerwalgii. Sposób użycia: Zwilżywszy płynem tym wate, pociera się takową silnie miejsca za uszami, skronie i czoło, a w razie silnego bólu i wierzach głowy kilka razy, a wkrótce najsilniejszy ból migrenowy ustępuje w zupełności. Cena flakonu 1 złr.

### Pasta piękności.

(Creme de beauté). Środek usuwający piegę, plamy wątrobiane, przyszczy, zmarszczki na twarzy wyrzuty skórne, węgry, czerwoność nosa, słowem jestto środek odświeżający i nadający cery kolor jakby aksamienny. Ponieważ nie zawiera żadnych części szkodliwych, przeto z całą ufnością używać ją można. Cena 85 ct.

### Mydło toaletowe.

złożone z wyciągów ziołowych, nadające nadzwyczajną białosć i delikatność cerze. 25 ct. MYDŁO glicerynowe płynne, uznane przez Tow. Lekarskie jako znakomite i nieszkodliwe. 60 ct. Jodowe 35 ct., Smołowe 25 ct. Siarkowe 25 ct. Karbolowe 25 ct. MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 ct. OLEJEK przeciw głuchocie. Cena 50 ct. PROSZEK niszczący pluskwy, mole, karakony, oraz wszelkie owady domowe; środek niezawodny. Flaszka 25 ct. PUDER nieszkodliwy Blanche i Rouge z perłkami 1 złr. WODA kołniska po 35, 70 ct. do 8 złr. PASTA do zębów 25 i 50 ct.

### Woda do ust

ochraniająca psucie się tychże, oraz niszcząca woni nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 ct.

### Regenerateur

jest niezrównanym środkiem, przywracający siwym włosom kolor pierwotny wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość tu kolor połyskujący, nadto niszczy łopień tworzącą się na głowie, oraz przysusza lub wyrzuty skórne uszu. Zaleca się ten płyn dla tego, że przewyższa wszelkie dotąd znane środki o tyle, iż przy innych prawie wszędzie użycia wskazuje, by włosy przed barwieniem myć w sodzie a to w celu uwolnienia takowych od tłuszczu; gdy tymczasem używając Regenerateur staje się mycie włosów zupełnie zbytecznym i przez proste zwilżanie a po części nawet wcieranie płynem tym w włosy takowe po 8-10 dniach otrzymują kolor pożądaný, nie farbują nadto skóry lub bielizny, jak to ma miejsce przy wielu innych środkach. Cena 1 złr. 50 ct. i 3 złr.

### Kropie cudowne od bólu zębów;

kropie te można zakładać na wacie w ząb bolący, nadto natrzeć dziąsło, i twarz po stronie bolącej, oraz na wacie założyć do ucha a gdy zacznie piec w ucho, ból przechodzi natychmiast, również przez włożenie tych kropli nerw zostaje uśmierzony. Cena 50 ct. WATA uśmierniająca ból zębów 15 ct.

### Olejek tanino-łopianowy

rano podczas czesania należy olejkem zwilżać włosy wcierając takowy silnie w skórę a zapobieży się dalszemu wypadaniu włosów, które następuje przez tworzenie się łopieży, grzybków, wyrzutek skórnych, oraz po chorobach zapalnych, jak zapaleniu płuc, tyfusie, wszystkich podobnych przypadkach zapomocą tanino-łopianowego, lub essencji tanino-łopianowej nie tylko, że się wstrzymuje w zupełności dalsze wypadanie włosów, lecz porost tychże staje się o wiele obfitszym i bujniejszym. Cena olejku 80 centów.

### Esencja tanino-łopianowa.

Skutki jej są te same, co olejku tanino-łopianowego, lecz różni się tem, że nie zawiera w sobie olejku tłustego, ale że jest to przetwór wyskokowy. Cena 80 ct.

### Cudowny plaster krakowski

na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia, cena 40 ct. PŁYN odwieczający zapętnie powiętrze przy epidemjach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus i t. d. Cena 50 ct. PROSZEK desinfekcyjny, odnawiający natychmiast, 20 ct. KIT do lepienia szkła i porcelany 50 centów.

### Wody lekarskie,

przez Światne Tow. lek. krakowskie uznane i polecane własnego wyrobu, nadzwyczaj przyjemne do użycia a o wiele skuteczniejsze od wód naturalnych i o połowę tańsze, mianowicie: Woda z profosforanem żelazawym. Woda gorzka przeczyszczająca. Woda litowa. Woda Vichy. Woda Jodowa. Woda Selcerska.

Powyższe środki utrzymują: w Poznaniu Mankiewicz apt., we Lwowie Rucker apt., Mossil apt., w Bochni Reiss apt., w Bóhrce Miedliński apt., w Brodach Kulak apt., w Budzowie Jasiński apt., w Chrzanowie Sporysz apt., w Ciężkowicach Zopott apt., w Dembicy Zauderer apt., w Grybowie Tulczycki apt., w Jasle Palch apt., w Krośnie Pick apt., w Krzeszowicach Rybacki apt., w Łanencie Schulz apt., w Mielen Pawlikowski apt., w Krynicy Nitribitt apt., w Przemyśle Maszewski apt., w Rzeszowie Kalinowski apt., w Nowym Sączu Jakubowski apt., w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrugiewicz apt., w Tarnowie Chodacki apt., Reid apt., w Wadowicach Kurowski apt., w Żydaczowie Bardasz apt., w Szczawnicy Jesierski apt., w Brzeżanach Hausberg, w Przemyśle Mańkowski, w Brodach Inlaender. (57)

NOWO ZAWIĄZANA

## Pierwsza spółka szewców lwowskich

otworzyła przy ul. Wekslarskiej 1. 7  
(dom Kapitulny)

## Magazyn obówia

dla mężczyzn, dam i dzieci.

Przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy tak z prowincji jak i miejscowe, wykonując takowe

po cenach umiarkowanych

[364] i w najkrótszym czasie.

ZARZĄD.

Ces. król. uprzyw. galicyj.

AKCYJNY

## BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje w Krakowie, Czerniowiecach i Tarnopolu

### ASYGNATY KASOWE

4 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4 1/2 " " " 60 " " "

Lwów 7 Stycznia 1884.

(19)

Dyrekcja.

## Zmiana lokalu.

Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej. Stowarz. zajestr. z nieogr. poręką w likwidacji we Lwowie, przeuosi swoje biuro z dniem 15 sierpnia 1884 z dotychczasowego lokalu przy ul. Wałowej 1. 2 I. piętro do

Rynku 1. 17. I piętro.

Godziny urzędowe jak dotychczas od 9-iej do 2-iej z wyjątkiem niedziel i świąt. (359)

## J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 3. Filja w Krakowie, Sukiennice 20, Skład fabryczny ulica Halicka 1. 25.

poleca:

### NIGRETINA.

Po długim doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwałe i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nie szkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł.

### Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mneka, pleśni itp. 35 ct. — Benzolina, wywabia plamy wosku, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi. Flak 25 ct. Jawelin wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

### Znakomite czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwi, daje piękny połysk, miękkość skórę chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct.

### Smarowidło litewskie

do obuwi i skór, miękkość skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 centów i 1 złr.

### Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10 15, 20, 30 i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony flaszeczka po 10 i 15 ct.

### FARBY DO STEPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 5 medalami zasługi. (145)



## Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

### ANTILENTILIA

usuwa piegi, palenia słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

### KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek. Kremy te czynią za-  
dość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i prze-  
rzystość. Twarz nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1-20 ct.

### PILIPTON

Łosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnym użyciu przywraca piękny kolor. Pilipton  
ie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odży-  
skują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

### WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosów  
wzmocnia i do wytwarzania i porostu w osów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione  
pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały fl. 3 złr. Pół fl. 1-60 -

### CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagietki bez bólu. Pudełko 40 ct.

Woda atenska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia  
i utrwała barwę i połysk tychże. Flakon 80 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega  
wypadaniu włosów. Słoik po 80 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę wzmacnia i pobudza włosy do porostu.  
Flakonik 50 ct.

### Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika 1. 3; w Krakowie  
Sukiennice 1. 20; Skład fabryczny ul. Halicka 1. 25.

## NA NASIENIE!

2000 worków pszenicy, 1000 wor-  
ków żyta.

Administracja dóbr Moszkowa (poczta i telegraf  
Sokal) ofiaruje na nasienie: pszenicy celnej (Prima)  
Banatki, Kostromki lub Sandomierki około 2000  
cetnarów metrycznych, cetnar bez worka po 8 złr.  
75 ct. Żyta celnego około 1000 cetnarów metry-  
cznych po 5 złr. 75 ct. — franco stacje kolei  
Jarosławsko-Sokalskiej: Sokal lub Ostrów. —  
Termin oddania do 15 września b. r., Obligo  
(362) ceny do 1. września b. r.

## Morszyn

Zakład kąpielowy, solankowo-  
borowinowy i hydroterapeuty-  
czny,

wzięty w dzierżawę przez podpisa-  
nego od Towarzystwa lekarzy gali-  
cyjskich, odnowiony i na świeżo ur-  
ządzony w roku bieżącym, otwar-  
ty jest od 20 maja. Kąpiele so-  
lankowe i borowinowe, hydroterapia  
leczenie klimatyczne i dyetetyczne.  
Mieszkania suche, piękne umeblo-  
wane, łazienki opalne osobne dla  
mężczyzn i kobiet, — sala do za-  
baw z fortepianem, kręgielnia i gim-  
nastyka i pyszny park szpilkowy do  
przechadzek.

Kuchnia dla gości kąpielowych  
we własnym zarządzie; restauracji pu-  
blicznej Zakład nie posiada. Przy-  
jęcie za porozumieniem listow. tylko  
leczących się. — Ceny umiarkowa-  
ne. Stacja kolei Albrechta, poczta i  
telegraf w miejscu. Bliższych ob-  
jaśnień udziela.

Dr. Aleksander Medwey

lekarz i kierownik Zakładu.

[287]

## Karol Bałaban

pod złotym kogutem we Lwo-  
wie, poleca

zupełnie świeży transport

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ

## Herbaty

Ciemno naciągającej z wybornym  
smakiem i aromatyczną wonią.  
pół kilo Congo cesarskiej zł. 2-20  
" " Familijnej " 3-20  
" " Melang de Moskan " 4-20  
" " Imperial " 5-20  
" " Wysiewków własne-  
go wysiewu " 1-70  
" " Wysiewków sprowa-  
dzanych " 1-50  
" " Souchny w oryginal-  
nych opakowa-  
niach " 4-—

Przy odbiorze 3 kilo w jednej po-  
cztowej paczce opłacam porto do  
każdej stacji pocztowej w kraju.  
[300]

## DROBNE OGŁOSZENIA

Cena jednego ogłosz. do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują  
się i wydają za okazaniem biletu inseratowego.  
Na żądanie Inseraty układa Administracja.

### Doniesienia rozmaite.

Gruntownie, szybko, bez przerwy  
zatrudnienia i pod ścisłą dyskre-  
cją leczy choroby syfilistyczne i skór-  
ne, tudzież wszelkie następstwa nad-  
użyć lat młodszych. Specjalista do  
chorób syfilistycznych i skórnych pr.  
lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer Jan  
Kurpiel przy ulicy Wąkowej 1. 3.  
Ordynuje od godziny pół do 10, do 12  
przed południem; od 2 do pół do 6 po  
południu. Zamiejscowym udziela rady  
listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Des demoiselles françaises qui  
se trouveraient sans place-peu-  
vent trouver le logement et la table  
chez Marie Bruchon, rue Skarbko-  
wska. 37 Léopol. (629)

Poszukuje się młyna do dzie-  
rzawy, wodnego o trzech lub  
wiecej kamieniach w dobrym stanie  
i korzystnym miejscu. Zgłoszenia  
przyjmuje Adm. „Kurjera Lwow-  
skiego” pod lit. A. J. W. (858)

Profesor szkół średnich przy-  
jmuje uczniów z dobrego, domu  
na wikt i stancję zapewniając naj-  
troskliwszą opiekę i nadzór w nau-  
kach. Bliższych informacji udziela  
pani Skałka ulica Pańska 1. 13 I.  
piętrze. (861)

Zginal pies buldogg, maści mi-  
gdałowej z czarnym pyszczkiem.  
Zgłosić się do Policji u p. Aleksan-  
dra Kostrzewskiego, gdzie dana bę-  
dzie stosowna nagroda. (866)

Mleczarnia z całym urządze-  
niem i naczyńmi pod bardzo  
korzystnymi warunkami zaraz do  
wynajęcia 1. 13 ul. Pańska. (867)

### Kupno i sprzedaż.

#### Dom parterowy

Na przedmieściu, wesołej i zdro-  
wej okolicy, niedaleko kolei K. L.  
jest z wolnej ręki do sprzedania.  
Składa się z 6. pokoi z przedpokojem  
osobnej kuchni dla służby, studni  
stajni na 4 sztuk bydła, wozowni z  
kurnikiem, ogrodu owocowego, war-  
zywnego, kwiatowego około morga,  
dobrze oparkanionych. Budynki mu-  
rowane w dobrym stanie; cztery  
piwnice całkiem suche i Werandę.  
Wiadomość ul. Solarni 1. 2 u wła-  
ściciela. (869)

Realność składająca się z 2 do-  
mów parterowych w otwartem  
i zdrowym miejscu położona, z pla-  
cem pod budowę, z dużym ogrodem  
z wszelkimi wygodami gospodar-  
skimi za cenę 7.500 złr. jest zaraz  
do sprzedania, dochód brutto 750 zł.  
Wiadom. u właściciela na miejscu,  
ul. Piekarska liczb. 61. (348)

### Mieszkania i sklepy.

1 sklep od placu Trybunańskiego  
1. 3 dawniej dom Andriolego jest  
zaraz do wynajęcia. Bliższa wia-  
domość na 2 piętrze od rynku 1. 29.

2 pokoje frontowe z kuchnią i  
wszelkimi przynależnościami  
zaraz do wynajęcia przy ulicy Sa-  
pieh 1. 5 koło szkoły M. Magda-  
leny. (841)

2 pokoje i kuchnia do wynajęcia  
od 1. Września przy ul. Żółkiew-  
skiej 1. 69. Bliższa wiadomość tam-  
że. (851)

2 i 3 pokoje z przynależnościami  
i widokiem na ogród Jezuicki,  
przy ul. Kraszewskiego 1. 25.  
[840]

3 pokoje przedpokój, łyża etc. na  
I lub na II piętrze ul. Kurni-  
cka 1. 3 do wynajęcia od 1. września.  
Wiadomości udziela dozorca domu  
tamże. (849)

4 pokoje z przynależnościami  
od 1. września do najęcia ulica  
Stryjska 1. 2aa II piętro. (836)

5 pokoi z balkonem, kuchnia  
strych i piwnica, na 1 piętrze  
od frontu przy ulicy Teatralnej 1. 12  
dawniej dom Andriolego są do wynaj-  
ęcia. Bliższa wiadomość na II.  
piętrze od Rynku 1. 29. (865)

8 pokoi na 1 piętrze z balkonem,  
i przynależnościami, które mo-  
żna podzielić na 2 mieszkania, przy  
ul. Kraszewskiego 1. 23 z widokiem  
na ogród Jezuicki, do wynajęcia. (872)

Do najęcia 3 pokoje, przedpo-  
kój, kuchnia, strych i piwnica  
od 15 września 1884 ul. Pańska 1.  
2 II piętro. — 4 pokoje, przedpokój  
kuchnia, strych i piwnica od 1 pa-  
ździernika 1884 ul. Pańska 1. 2 II  
piętro. Oba te mieszkania mogą  
być jako całe drugie piątro razem  
wynajęte. — 1 sklep z pokojem z  
tyłn i piwnicą ul. Pańska 1. 2 za-  
raz do wynajęcia. (870)

#### Do wynajęcia.

1 piętro plac Halicki 1. 1 i róg pl.  
Marjackiego 1. 11 składające się z  
7 pokoi, przedpokojem, kuchnią i wszel-  
kich przynależności. Bliższa wia-  
domość tamże. (854)

Pomieszkania pod 3 koronami  
1. 10 ulica Trybunańska, są po-  
koje umeblovane różnej wielkości na  
dłuższy lub krótki czas do wynaj-  
ęcia. Bliższa wiadomość tylko u  
właściciela. (859)

Do wynajęcia! W gmachu  
Banku kredytowego ulica  
Jagiellońska 1. 3. są do wynaj-  
ęcia 3 sklepy w parterze, tudzież  
pomieszkanie zajmujące całe  
2 piętro a składające się z 12  
pokoi, salonu, kuchni, piwnicy  
i strychu, które w danym razie  
rozdzielone być może. Bliższa  
wiadomość tamże na 1 piętrze.  
[819]

Do wynajęcia od 1 września  
5 lub 6 pokoi, kuchnia, jeden  
pokój dla służby etc. na I piętrze  
przy ul. Kurnickiej 1. 5a. Wia-  
d. udziela dozorca domu przy ul. Kur-  
nickiej 1. 3. (848)

Do wynajęcia od 1. września  
różne pomieszkania o 4, 3 po-  
kojach i pojedyncze pokoje w kamie-  
nicy pod l. 2a przy ulicy Zimoro-  
wieca. Bliższa wiadomość u wła-  
ściciela przy ul. Staszica 1. 7 I.  
piętro. (863)

### Prywatna korespondencja.

Odpowiedź.

Cokolwiek za śmiałe żądanie?  
jednakże o tej samej godzinie jestem  
codziennie w ogrodzie botanicznym.  
(875)

Wydawca: Wojciech Maniecki.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego”.